



Prezydium III Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Sieradzu.

Dorobek minionej kadencji - start do nowych zadań

Tadeusz Stasiak I sekretarzem KW PZPR

270 delegatów reprezentujących blisko 34-tysięczną rzeszę członków i kandydatów wojewódzkiej organizacji partyjnej uczestniczyło w sobotnich obradach III Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Sieradzu. Obrady - którym kolejno przewodniczyli: brygadziśka ZPO „Próchnik” w Poddębicach Barbara Zasiadczyk, I sekretarz KM PZPR w Zduńskiej Woli Edmund Matyjas i I sekretarz KM-G PZPR w Złoczewie Zenon Pawik - otworzył I sekretarz KW PZPR w Sieradzu Tadeusz Stasiak.

Po powitaniu delegatów, przybyłych na konferencję przedstawiciele władz centralnych z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, sekretarzem KC - Stefanem Olszowskim, zastępującą członka KC PZPR, zastępcą szefa Głównego Zarządu Politycznego Wzrostu Polskiego - gen. dyw. Józefem Barylą, zastępcą kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR - Zdzisławem Marcem oraz przedstawiciele bratnich stronnictw politycznych z prezesem WK ZSL - Józefem Szewczykiem i przewodniczącym WK SD - Wiesławem Sobocińskim i przedstawiciele władz administracyjnych województwa z wojewodą sieradzkim - Tadeuszem Barczykiem, powołano prezydium konferencji w którym oprócz przedstawicieli władz centralnych miejsca zajęli: I sekretarz KW PZPR w Sieradzu - Tadeusz Stasiak, kierownik Wydziału Organizacyjnego członka Sekretariatu KW PZPR - Jerzy Blochowiak, komendant wojewódzkiej MO - płk Walenty Boguń, robotnik KCW „Warta” w Działoszynie - Józef Brzoźowski, kurator oświaty i wychowania - Józef Dąbrowski, sekretarz KW PZPR - Jan Dębowski, rolnik ze wsi Marzenin w gminie Sędziejowice - Włodzimierz Frasza, robotnica z ZPDZ „Sira” w Sieradzu - Barbara Górna, wicewojewoda sieradzki - Józef Kobiela, tkaczka z ZPB „Zwoltex” w Zduńskiej Woli, delegat na VIII Zjazd partii - Danuta K-walczak, sekretarz KW PZPR Włodzimierz Kozar, dyrektor Banku Gospodarkę Żywnościową w Sieradzu, poseł na Sejm PRL - Henryk Krakowiak, sekretarz KW PZPR - Krystyna Krupnik, rolnik ze wsi Opojewice w gminie Czarnyżyły - Bogdan Marciniak, I sekretarz KM PZPR w Zduńskiej Woli - Edmund Matyjas, przewodniczący WKKP w Sieradzu - Leon Nowak, I sekretarz KM-G PZPR w Złoczewie - Zenon Pawik, przewodniczący WRZZ w Sieradzu - Stanisław Pietrzak, przewodniczący WKR PZPR w Sieradzu - Zbigniew Smok, szef Sztabu Wojskowego - Henryk Szafrański, sekretarz KW PZPR - Henryk Tomczak, przewodniczący RW FSNMP w Sieradzu - Jerzy Tomczyk, kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KW

PZPR, członek Sekretariatu KW PZPR - Janusz Urbaniak, wicewojewoda sieradzki - Eugeniusz Wiczorek, kierownik oddziału ZPB „Zwoltex” w Zduńskiej Woli, poseł na Sejm PRL - Czesław Wilczyński, brygadziśka ZPO „Próchnik” w Poddębicach - Barbara Zasiadczyk.

Referat ustępującej Egzekutywy KW PZPR o pracy organizacji partyjnej w woj. sieradzkim przedstawił I sekretarz KW PZPR - Tadeusz Stasiak.

Następnie odbyła się dyskusja, w której głos zabrało 18 mówców. (Omówienie przebiegu dyskusji zamieszczamy na stronie 2) Podczas dyskusji dokonano podsumowania 2-letniego dorobku województwa, wskazano na trudności i zadania stojące przed organizacją partyjną w następnej kadencji. W trakcie obrad nadeszły gratulacje od władz partyjnych innych województw, w tym od Egzekutywy KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim.

Na zakończenie głos zabrał członek Biura Politycznego KW PZPR, sekretarz KC - Stefan Olszowski. Dziękując w imieniu własnym, jak i w imieniu pozostałych przedstawicieli władz centralnych za zaproszenie na konferencję, wygłosił on obszernie przemówienie, którego omówienie przedstawiamy na stronie 2.

Wnioski wynikające z referatu Egzekutywy, jak i z dyskusji znalazły wyraz w programie działania wojewódzkiej organizacji partyjnej na lata 1980-81, który został przyjęty przez konferencję. Podczas obrad wybrano 18 delegatów, którzy wraz z jednym wybranym wcześniej, będą reprezentować wojewódzką organizację partyjną na VIII Zjeździe. Mandaty delegatów na VIII Zjazd powierzono m. in. gen. dyw. Józefowi Baryle i Tadeuszowi Stasiakowi. Dokonano także wyboru nowych władz PZPR w województwie: 92 członków KW PZPR, 29 zastępców członków KW PZPR i 23-osobową Komisję Rewizyjną.

W trakcie konferencji odbyło się I plenum nowo wybranego KW PZPR, podczas którego wyłoniono nową Egzekutywę, Sekretariat, Wojewódzką Komisję Rewizyjną i Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej.

O rezultatach ukonstytuowania się nowych władz poinformował zebranych Stefan Olszowski. I sekretarzem KW PZPR w Sieradzu ponownie został wybrany Tadeusz Stasiak, który obejmując przewodniczenie obrad, przedstawił nowy skład wojewódzkich władz partyjnych.

Obrady III Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Sieradzu zakończyły się odśpiewaniem Międzynarodówki.

Wydanie **A** poniedziałek, 7 stycznia 1980 roku Rok XXXVI **ŁÓDŹ** nr 5 (9473) **Cena 1 zł**

DZIENNIK POPULARNY

POSIEDZENIE RADY BEZPIECZEŃSTWA

DALSZA NORMALIZACJA W AFGANISTANIE

Tysiące Afgańczyków zebrane wzdłuż ulic śródmieścia Kabulu radośnie powitało 6 bm. około 2 tysięcy więźniów politycznych, zwolnionych w niedzielę rano z więzienia „Pałi Ozarki” na wschodnim krańcu miasta.

Łącznie od przejęcia władzy przez zwolenników jedności afgańskiego ruchu rewolucyjnego i postępowego pod przywództwem 50-letniego Babraka Karmala, zwolniono przeszło 5 tysięcy osób w większości członków i sympatyków rządzącej Afgańskiej Partii Ludowo-Demokratycznej, wrzucanych do więzień po lipcu 1979 r. na rozkaz Hafizullaha Amina, usuniętego 27 grudnia ub. roku.

W centrum Kabulu panowała w niedzielę świąteczna atmosfera i tłumy mieszkańców stolicy wiwatowały, gdy b. więźniowie tutejszym obyczajem całowali się po trzykroć z członkami swych rodzin.

Korespondenci prasy zachodniej, którzy zaczęli tłumnie przybywać do Kabulu 5 i 6 bm. w ślad za przywróceniem łączności telefonicznej i telefonicznej, mogli stwier-

dzić, że wbrew wcześniejszym relacjom ich kolegów, opartym na pogłoskach i wiadomościach z drugiej ręki, życie w Kabulu biegnie zwykłym trybem.

Na skutek nacisków państw NATO i ich najbliższych sojuszników oraz Chin, Rada Bezpieczeństwa rozpoznała 5 bm. rozpatrywanie „sytuacji w Afganistanie”. Došlo do tego, mimo protestów rządu Afganistańskiej Republiki Demokratycznej oraz 2 członków Rady Bezpieczeństwa - ZSRR i NRD.

Wynik tej debaty, która potrwa kilka dni, jest z góry wiadomy. Ze względu na to, że stanowi ona naruszenie zasad Karty Narodów Zjednoczonych nie może ona zakończyć się przyjęciem jakiegokolwiek rezolucji.

Występujący w toku debaty minister spraw zagranicznych Afganistanu, Mohammed Dost, przypomniał historię afgańskiej rewolucji kwietniowej, która wyzwoliła tego naród spod tyranii feudalnej, związanej z imperializmem i międzynarodową reakcją. Słły międzynarodowego wstecznicwa - kontynuował Dost (Dalszy ciąg na str. 2)

ZBIGNIEW BONIEK - najlepszym sportowcem woj. łódzkiego

Redaktor naczelny „DP” - Henryk Walenda wręcza puchar redakcji najlepszemu sportowcowi woj. łódzkiego w 1979 r. - Zb. Bońkowi.



Fot. A. Wach

Kongres I. Gandhi prowadzi w wyborach

Na wielką niespodziankę polityczną zanosilo się w Indiach 6 bm. wieczorem, gdy Kongres b. premiera Indry Gandhi, walczący o odzyskanie władzy, uzyskał wyraźną przewagę w zakończonych w niedzielę wyborach do Izby Niższej parlamentu.

trzygniętych dotychczas mandatów i prowadził w 55 okręgach, podczas gdy jego główna rywalka Janata oraz Partia Ludu (Lok Dal), najbliższa partia dotychczasowej koalicji rządzącej premiera Charana Singha - ani jednego. Ponadto partia Indry Gandhi prowadziła w 68 spośród 74 okręgów, z których nadeszły pierwsze częściowe wyniki.

Święto Kampuczy

Depesza z Polski

Z okazji pierwszej rocznicy wyzwolenia, przewodniczący Rady Państwa - Henryk Jablonski i prezes Rady Ministrów - Piotr Jaroszewicz wystosowali do przewodniczącego Komitetu Centralnego Frontu Jedności Narodowej dla Ocalenia Kampuczy, przewodniczącego Ludowej Rady Rewolucyjnej Kampuczańskiej Republiki Ludowej Heng Samrina depeszę z naderdziejnymi gratulacjami i gorącymi pozdrowieniami dla Frontu Jedności Narodowej dla Ocalenia Kampuczy, Ludowej Rady Rewolucyjnej Kampuczańskiej Republiki Ludowej oraz narodu kampuczańskiego.



OŚWIADCZENIE AGENCJI TASS

CARTER ZAPOWIEDZIAŁ SZEREG OGRANICZEŃ W STOSUNKACH USA-ZSRR

Prezydent Carter wygłosił w piątek przemówienie telewizyjne, w którym przedstawił amerykańską politykę wobec sytuacji w rejonie Azji południowo-zachodniej.

W kwestii Iranu Carter powtórzył wielokrotnie już przedstawiane twierdzenie administracji, że Waszyngton poszukuje i nadal będzie poszukiwał wyjścia z kryzysu i dąży do uwolnienia zakładników amerykańskich, trzymanych w ambasadzie USA w Teheranie drogą różnego rodzaju nacisków i pozyskiwania poparcia innych krajów. W przemówieniu prezydenta USA zabrzmiała jednak groźba, kiedy mówił: „cierpliwość amerykańska ma swoje granice”.

Zasadniczą część swego wystąpienia prezydent poświęcił sprawie Afganistanu. Całkowicie ignorując fakt, że Związek Radziecki udzielił pomocy Afganistanowi zgodnie z postanowieniami układu o przyjaźni międ-

dy obu krajami i Karta Narodów Zjednoczonych, Carter zapowiedział szereg usztywnień i ograniczeń w stosunkach USA - ZSRR. Te jednostronne posunięcia mają objąć ograniczenia w eksporcie do ZSRR wielu towarów, w tym zboża, odroczenie wcielenia w życie osłabionych wcześniej porozumień w dziedzinie kontaktów kulturalnych i naukowo-technicznych, ograniczenie radzieckich praw do połowów na wodach Atlantyku i Pacyfiku ustanawianych przez USA, za własną strefę połowową. Powtórzył on swa decyzję odroczenia debaty nad SALT II w Senacie i mówił także o ewentualności wycofania się USA z udziału w olimpiadzie w Moskwie.

Decyzje rządu amerykańskiego naruszają szereg porozumień między państwowych, takie dotychczas re-

EGZEKUTYWA KW PZPR w SIERADZU	SEKRETARIAT KW PZPR
Tadeusz Stasiak	I sekretarz KW PZPR: Tadeusz Stasiak
Walenty Boguń	Sekretarze KW PZPR: Jan Dębowski, Włodzimierz Kozar, Maria Lis, Henryk Tomczak
Józef Dąbrowski	Członkowie Sekretariatu KW PZPR: Jerzy Blochowiak, Leon Nowak, Janusz Urbaniak
Jan Dębowski	Przewodniczący WKKP: Leon Nowak
Włodzimierz Frasza	Przewodniczący WKR: Zbigniew Smok
Wacław Hampel	
Włodzimierz Kozar	
Maria Lis	
Jadwiga Malinowska	
Bogdan Marciniak	
Edmund Matyjas	
Leon Nowak	
Mirosław Paszkowski	
Zenon Pawik	
Stanisław Pietrzak	
Zdzisław Sielski	
Henryk Tomczak	
Jerzy Tomczyk	
Eugeniusz Wiczorek	
Barbara Zasiadczyk	

LUDZIE I PROBLEMY • LUDZIE I PROBLEMY

Mówi

Wacław Andrzejczak

Sprawność maszyn zależna od części



W ciągu 31 lat mojej pracy w „Wifamie” w charakterze monterów miałem możliwość zaobserwować jak wiele okoliczności wpływa na wielkość zapotrzebowania na części zamienne i podzespoły. Podstawowa rzecz, to oczywiście dbałość o to, by obok produkcji maszyn znalazł się czas i miejsca na wydłużanie serii najbardziej zużywających się części, które nasi klienci najczęściej zamawiają. Skala ważności decyduje — jak wszędzie w gospodarce, tak i w przemyśle maszynowym — które zamówienia realizuje się w pierwszej kolejności. Jeśli wymaga tego interes gospodarki narodowej, to najpierw otrzymuje zamówienie część klient zagraniczny. To zresztą nauczyło naszych klientów z przemysłu lekkiego troszczenia się o swoje żywotne sprawy. Zakłady wytwórcze części zamiennych MPL, które w tej dziedzinie się specjalizują i współpracują z zakładami w części do maszyn już od kilku lat nie produkowane, zawsze otrzymują od „Wifamy” wszelką pomoc.

Zrozumiałe, że starzejący się park maszynowy w celu utrzymania ruchu potrzebuje większej ilości części. Z reguły więc wtedy, gdy maleją w przemyśle inwestycje, zapotrzebowanie na części zamienne wzrasta w „Wifamie” od kilku lat problem nadążania z produkcją koniecznej rezerwy części zamiennych jest problemem odczuwanym dość mocno. W ciągu ostatnich dwóch lat zrobiłoby się wiele by dostosować strukturę produkcji do potrzeb przemysłowego rynku. Egzekutywa naszego KZ nawiązała w tym celu m.in. współpracę z egzekutywami naszych największych odbiorców. Z kilku procent ilości produkowanych części wzrosła do 10 proc. naszej produkcji globalnej. Na znaczną poprawę zapotrzebowania w części zamienne wpłynęły usprawnienia organizacyjne u nas i u odbiorców. W branżach MPL utworzono kilka magazynów konsygnacyjnych. Dzięki temu bardziej przejrzyste widać, które asortymenty i w jakiej skali potrzebne są do naszych krosien i przedzerek. A jest to problem bardzo skomplikowany. Jeśli pamiętać, że w skład naszych maszyn wchodziło po około 5 tys. części. Zamiast z 160 fabrykami mamy teraz stały kontakt z 15 dystrybutorami. To duża różnica. Inny skutek tego posunięcia, to malejąca skłonność do „chomikowania” i robienia zbędnych zapasów u jednych wtedy, gdy dla innych części brakowało. Obecnie te praktyki przenosimy także na grunt współpracy z naszymi klientami zagranicznymi. Baza remontowa i magazyn części powstał ostatnio w Moskwie. W ZSRR pracuje już 1000 naszych przedzerek. Poprzez takie bazy skraca się znacznie okres oczekiwania na serwis. Instruktaż, lepszy jest obieg informacji.

Nam monterom rzuca się także w oczy fakt, że te same maszyny różnie funkcjonują u różnych użytkowników. Jest to więc nie tylko kwestia eksploatacji, właściwego konserwowania i troski o maszynę. A to jest źródłem dużych oszczędności. Ocena kosztów własnych niejedynego użytkownika powinna nauczyć oszczędniejszego obchodzenia się z parkiem maszynowym. Ten rachunek składania z kolei i nas — producentów maszyn — do szukania oszczędności w częściach pochodzących z importu. W wielu naszych maszynach udział ten mała z kilkudziesięciu do kilku procent. Jest to jednak sprawa obciążająca także inne przemysły, które mogłyby nam zapewnić dostawy części i zespołów, które kupujemy za dolary. Są to producenci z fabryk przemysłu gumowego, metalowego, elektrycznego, tworzyw sztucznych (paski napędowe, łożyska, czujniki). Przykład gospodarki częściami zamiennymi dobrze ilustruje, że często kłopoty dające o sobie znać w jednej branży muszą być widziane na szerszej płaszczyźnie. Sądzę, że wiele takich spraw my, delegaci, przedstawimy i spróbujemy rozwiązać podczas obrad VIII Zjazdu PZPR.

Jak doskonalic

f u n d u s z alimentacyjny?

Od wejścia w życie funduszu, czyli od roku 1975, sprawa jego doskonalenia jest przedmiotem uwagi opinii publicznej, środków masowego przekazu, władz, a przede wszystkim licznych instytucji społecznych z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej na czele. Najważniejszy do załatwienia problem, to umożliwienie korzystania z pieniędzy funduszu większej niż dotychczas liczbie do tego uprawnionych. Wielu jest bowiem jeszcze takich, którzy mają prawo do korzystania z funduszu, a znajdują się ciągle poza jego zasięgiem.

Mimo że sprawy alimentacyjne często poruszane są przez prasę, mimo że społecznymi i instytucjonalnymi kanałami wylatują się osoby uprawnione do świadczeń z funduszu — wciąż jeszcze nie do wszystkich zainteresowanych dociera konieczna informacja. Warto więc przypomnieć informacje najważniejsze.

Tytuł do wypłaty z Funduszu Alimentacyjnego w kwocie maksimum 500 zł miesięcznie mają te wszystkie osoby, których dochód (na 1 członka rodziny) nie przekracza 1400 zł miesięcznie, a które przy tym mają przyznane alimenty i nie są w stanie ich wyegzekwować. Wypłata z funduszu — co ważne — nie ma charakteru jawnego czy zapomogi. Stanowi ona rodzaj pożyczki lub kredytu, jaki regularnie, co miesiąc, otrzymuje się z państwowego banku alimentów, dopóki jest to konieczne. Ponadto osoby, które chciałyby złożyć do sądu pozew o alimenty na dzieci lub od dorosłych dzieci, mogą wystąpić o podwyższenie alimentacji, jeśli jej wymiar jest niski (poniżej kwoty 500

Fundusz Alimentacyjny należy nie tylko do młodych, ale i do stale udoskonalanych rozwiązań społecznych. W przepisach dotyczących funduszu wprowadzono sporo zmian na korzyść korzystających z niego. Stanowi to powód do satysfakcji z uwagi na adresatów, którym — jak wiadomo — są osoby i rodziny znajdujące się w najtrudniejszej sytuacji materialnej i z uwagi na to, że służy on głównie dzieciom porzuconym przez nieodpowiedzialnych ojców. Obecnie ze środków funduszu korzysta 85—90 tys. osób.

Warto także poinformować, że na mocy zawartego w 1979 roku porozumienia z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych PKPS złożył w tymże roku w imieniu zainteresowanych — za ich zgodą, oczywiście — 4000 pozwów o alimenty. Z tego 1000 osób alimenty już otrzymuje. ZUS i PKPS współpracują też w zakładaniu rewizji w sprawach o alimenty, których wymiar jest niższy niż 300 zł.

W wielu takich przypadkach dłużnik — najczęściej oporny ojciec — powinien i mógłby bez trudu płacić więcej, ale nie płaci, bo bywa, że bardzo trudno go po prostu odnaleźć. Społecznikom jednak często się to udaje.

Według opinii ZUS i działaczy społecznych, istnieje też i takie zjawisko — jak się mówi — rozpoznane przypadki, w których przyznanie pomocy z funduszu jest konieczne, ale uniemożliwiają to istniejące przepisy. Powołam się tu na opinię sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej — Zygmunta Szyma-

le. Jednakże sprawę należy mieć na uwadze, gdyż faktem jest, że obecne wypłaty z funduszu (średnio 465 zł) są niskie.

I jeszcze jedna sprawa nie związana już ze ścisłym rachunkiem, lecz co najmniej tak samo ważna. Płacenie alimentów jest elementarnym obowiązkiem rodziców i dzieci. Fundusz utworzono tylko dlatego, że znajdują się w społeczeństwie tacy, którzy uchylają się od spełnienia tego elementarnego obowiązku. Jednak i działanie, i istnienie funduszu pobudza do tego wypielęgania. W pierwszych latach po wprowadzeniu funduszu wiele osób samorzutnie zgłaszało się i deklarowało płacenie zaległych alimentów. Obecnie działacze, znalazzy opornego „tatusia”, zanim wystąpią do sądu, starają się przemówić mu do sumienia. Nie zawsze, ale często im się to udaje. Powinno się więc szerzej i śmiało sięgać po ten instrument oddziaływania. Daleka jestem od nawoływania, by nadużywać uprawnień w tej delikatnej materii, lecz bardziej zdecydowany nacisk na opornych byłby na pewno korzystny. Dla tych, na rzecz których płacone mają być alimenty, a często — w ostatecznym rachunku — także dla tych, którzy alimenty płacą.

B.P.

Energetyka w szkole

Poszukując sposobów propagowania oszczędności energii, amerykańskie Ministerstwo Energetyki zorganizowało letnie kursy dla nauczycieli i wykładowców szkół wyższych. Tylko tego lata kursów takich odbyło się 65. Ich tematem są podstawy gospodarki energetycznej w skali ogólnokrajowej, a także sposoby oszczędzania energii w przemyśle, rolnictwie, transporcie i w gospodarstwie domowym.

Celem zajęć jest pobudzenie „świadomości energetycznej” w społeczeństwie. Inicjatywa ta wydaje się interesująca chociaż grono słuchaczy nie musi oczywiście ograniczać się do nauczycieli. Gdyby pomyśleć o przeniesieniu jej na nasz grunt, należałoby uwzględnić wśród słuchaczy również projektantów obiektów przemysłowych oraz dyspozytorów transportu...



Fotografia barwna

zdołaby sobie coraz więcej swolenników. Polski przemysł optyczny produkuje sprzęt do „koloru” — głowice filtracyjne, i obiektywy „Janpol”. Głowice, choć dają nieco lepsze efekty, są bardziej kosztowne. Dla fotoamatorów wykonujących głównie odbitki małych formatów, bardziej przydatny jest obiektyw „Janpol”. Ma on wmontowany układ filtrów korekcyjnych, można na nim wykonywać także powiększenia czarno-białe.

W tym roku Polskie Zakłady Optyczne dostarczą na rynek ok. 10 tys. tych obiektywów i ok. 6 tys. głowic filtracyjnych. Ponadto w PZO wytwarza się obiektywy do rzutników i powiększalników o różnej ogniskowej od 105 mm do 55 mm.

N/z: produkcja obiektywów „Janpol”.

REWOLUCJA POTRZEBNA I... W KUCHNI

Przedstawiamy: MIECZYSLAW ZYNER jest dyrektorem Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Gastronomicznego i Artykulów Spożywczych w Łodzi. O ile wiem, jest to jedyna tego rodzaju placówka zaplecza badawczo-rozwojowego w pionie CZSS „Społem”.

— W pionie „Społem” tak, a jeśli chodzi o gastronomię zorganizowaną, to w ogóle w kraju.

— Jako reprezentant zaplecza, mającego stymulować rozwój gastronomii i przemysłu artykułów spożywczych, musi pan być dobrze zorientowany w ich specyfice. Jak można więc ocenić obecną sytuację w tej branży?

— Gastronomia, to dość skomplikowany zespół działań i powiązań instytucjonalnych, więc trudno ocenić go jednoznacznie. Na pewno mogłoby być lepiej. Przede wszystkim nasza gastronomia pracuje jeszcze zbyt tradycyjnie, choć postęp jest widoczny wyraźnie.

— Co mamy rozumieć pod pojęciem „tradycyjności”?

— Chodzi mi o formy świadczonych usług. Wyjdźmy od podstawowych zadań gastronomii. Są trzy zasadnicze: naczelna jest żywienie społeczeństwa, druga — funkcja powołań kulturalno-rozrywkowa, i wreszcie funkcja ekonomiczna. Wszystko to oznacza, że realizacja funkcji naczelnej służyć powinna indywidualnemu zaspokojeniu potrzeb konsumenta przy uwzględnieniu zasad racjonalnego żywienia, co w praktyce wyraża się dużą rotacją i zadowoleniem konsumentów. No i właśnie do realizacji tych zadań nie zawsze jesteśmy przygotowani zgodnie z nowoczesnymi warunkami pracy.

— Powracając do treści pytania: gastronomia kładzie nacisk na zwiększenie liczby obsługiwanych klientów poprzez lepsze wyposażenie swych zakładów, zmianę systemów organizacyjnych — abonaменты itp. Jednakże sterowanie postępem technicznym w gastronomii jest jeszcze dość przypadkowe. Dotyczy to uzbrojenia technicznego, jego produkcji i jego wyposażenia poszczególnych zakładów

— Wydaje nam się, że abonamenty itp. przedsięwzięcia nie stanowią rozwiązań przy dotychczasowym systemie organizacyjnym usług gastronomicznych. Takie jest przynajmniej odczucie społeczeństwa. Przeważają funkcje: kulturalno-rozrywkowa i ekonomiczna.

— To nie jest zupełna prawda. Liczba osób korzystających z różnych form żywienia w gastronomii (posiłki tzw. gastronomii zamkniętej, a więc w stołówkach, w restauracjach abonamenty, czy obiady firmowe, w małej gastronomii dania baro-

wa i wiele innych) systematycznie wzrasta. Sama organizacja „społemońska” dysponuje dziś w kraju ponad 10 tysiącami zakładów gastronomicznych oraz ponad 5 tysiącami stołówek i bufetów pracowniczych. Z tego zaledwie około 1300, to lokale I i II kategorii, z programem rozrywkowym. Siłą rzeczy nie one więc świadczą o dynamicznym wzroście usług. Wystarczy zresztą nawet u nas, w Łodzi, wejść w porze obiadowej do którejś restauracji.

— Wystarczy, by się zdenerwować, ale, być może, jest to wada systemu pracy w samych zakładach. Powiedzy więc, co pana zdaniem stoi na przeszkodzie rozwojowi szeroko rozumianej gastronomii?

— Nie mówilibym o przeszkodach, ale raczej czynnikach warunkujących rozwój gastronomii w jej podstawowej funkcji. Konkretnie, chodzi mi np. o skrócenie czasu przygotowywania posiłków i jak najszybszą ich ekspedycję do konsumenta. To jest obecnie to, co nas najbardziej boli w korzystaniu z usług jakiegokolwiek placówek gastronomicznych.

— Warunkiem tego jest jednak — po pierwsze — większy udział w zapotrzebowaniu gastronomii produktów żywnościowych wysoko przetworzonych. Będą to np. dania kulinarne podlegające tylko obróbce termicznej, koncentraty, mrożonki, półprodukty itp. Po drugie — wyższy stopień uzbrojenia technicznego, przygotowanego do tego rodzaju surowców. I wreszcie — odpowiedzialne funkcjonowanie samych zakładów gastronomicznych to znaczy właściwe ciągi technologiczne, konsumpcyjne i organizacja pracy.

— Porównując sytuację konsumenta polskiego z sytuacją szukającego możliwości zjedzenia stosunkowo tanio, szybko i dobrze obiadu w Czechosłowacji, NRD, na Węgrzech (nie mówiąc już o potencjalach gastronomicznych krajów sąsiednich) — dlaczego różni się ona tak znacząco na naszą niekorzyść?

— Przez wiele lat ranga społeczna zawodu gastronomika, a wyszło to także w badaniach socjologicznych, była jedną z najniższych. Dopiero w ostatnich latach zyskuje ona właściwy poziom. M.in. dzięki szeregowi zmian organizacyjnych, polegających głównie na daleko idącym uprawnieniu dla kierowników zakładów gastronomicznych. Jednakże same zmiany organizacyjne niewiele dadzą. Przede wszystkim musi zwiększyć się udział świadczących sektoru rolno-spożywczego na rzecz gastronomii, jak również przemysłu maszynowego. Nawet najbardziej eleganckie lokale bez tego zaplecza niewiele zdziałają.

Natomiast co do wartości odżywczych oferowanych obecnie przez naszą gastronomię posiłków, to przemawiają one na naszą korzyść i tę cechę różniwej gastronomii warto uchronić w dalszym toku jej rozwoju i doskonalenia.

— Te, o czym mówiliśmy dotychczas, stanowią jeden z podstawowych elementów programu wyżywienia społeczeństwa, zawartego w Wytocznych KC na VIII Zjazd PZPR. Ale gastronomia jako taka, to ledwie połowa problemu. Produktów wysoko przetworzonych brakuje nie tylko w gastronomii, ale przede wszystkim w innych — kolekcje, która praktycznie nie ma możliwości otrzymania półproduktów, czy prawie gotowych dań, pozwalających na przygotowanie w ciągu kilku minut wartościowego i smacznego obiadu. I to powinno być jednym z podstawowych zadań przemysłu gastronomicznego i rolno-spożywczego na lata osiemdziesiąte.

— O potrzebie rozwoju produkcji żywności wysoko przetworzonej nie trzeba już nikogo dzisiaj przekonywać. Potężnymi atutami takiej żywności są przede wszystkim skrócony czas przygotowywania posiłków, łatwość przyrządzania oraz stosunkowo znaczna trwałość tych wyrobów.

— Rozwój tzw. uszlachetnionych produktów żywnościowych następuje stale i nie ma on porównania z latami ubiegłymi, chociaż stopień nasycenia rynku jest na pewno niższy niż w krajach wysoko uprzemysłowionych. Jak się orientuje wzrost produkcji żywności wysoko przetworzonej w poszczególnych branżach będzie w latach następnym intensywny. Dotychczas żywność ta nie jest jeszcze w pełni substytutem posiłków przygotowanych sposobem domowym. Dotyczy to także komponowania posiłków całodziennych. I to są również czynniki, które trzeba uwzględnić w tym zechowanym procesie rozwojowym. Więcej na ten temat mogą mieć do powiedzenia specjaliści z tego sektora.

— Skala zadań i potrzeb jest istotnie imponująca. Powiedziałbym, że widać z niej wyraźnie, jak wiele mamy tu do zrobienia...

— Dam przykład ogromnego kombinatu żywnościowego w Debicy, który prowadzi proces pozycjonując od gospodarstwa rolnego tzn. otrzymywania surowca, poprzez przetwórstwo — do sprzedaży włącznie. Także w ramach istniejącego programu CZSS „Społem”, przygotowuje się w terenie tworzenie centralnych przygotowań potraw, które obsługiwane będą np. jadłodajnie osiedlowe, popularne restauracje i bary. Ponadto w ramach produkcji tych kombinatów część wytwarzanych potraw przeznaczona zostanie na bezpośrednie zaopatrywanie rynku.

Łódź, jak mi wiadomo, jest także objęta takim programem. W przygotowaniu jest np. tworzenie jadłodajni osiedlowych w współpracy „Społem” ze spółdzielczością mieszkaniową. Pozwolił to na rozwiązanie wielu problemów nowych łódzkich osiedli.

— Powiedzy więc nieco więcej, co na rzecz tego szerokiego programu robi łódzki ośrodek, którym pan kieruje, a który istnieje już od dziesięciu lat i jest placówką unikalną?

— Rzecz jasna, spory udział prac wykonywanych w ośrodku dotyczy bezpośrednio gastronomii i jej funkcjonowania. Chodzi tu o szereg innowacji technicznych i technologicznych z zakresu organizacji i zarządzania gastronomią, pozwalających decydentom programować rozwój gastronomii, doskonaląc ją, jak też stanowiąc podstawę do występowania z określonymi wymogami w stosunku do innych resortów.

— W ramach tego działania staramy się intensyfikować procesy technologiczne, wzbogacać asortyment oraz ułatwiać pracę ludzką poprzez jej substytucję pracą uprzemysłowioną. Zanimujemy się także niektórymi branżami produkcji spożywczej, dla których organizacja „społemońska” jest wiedząca. Dotyczy to produkcji wyrobów garmażeryjnych, napoiw bezaalkoholowych chłodzących, cukiernictwa itp. Opracowania i testy wykonywane są w tzw. pełnych cyklach, czyli począwszy od prac badawczych, poprzez dokumentację techniczno-technologiczną, po wdrożenie.

— A konkretne osiągnięcia?

— Chociażby uruchomienie w warunkach przemysłowych produkcji owoców kandyzowanych jako półproduktu dla przemysłu piekarskiego i gotowego produktu dla detalu. Jest to oryginalna polska technologia, tak samo zresztą jak urządzenia produkcyjne. Zapobiegło to importowi takich produktów, jak licencje i urzadzaj.

— Innym przykładem mogą być prace dotyczące uzbrojenia technicznego wytwórców wyrobów garmażeryjnych. Np. piece obrotowe charakteryzujące się dużą wydajnością i niską energochłonnością. Mogą to być krajalnie do flaków i podrobów, które zastępują pracę ludzką. Przykładów takich możemy dać wiele.

— Są to wszystkie abstrakcyjne nowości. Najistotniejszą konkluzją naszej rozmowy wydaje nam się fakt jasnego postawienia sprawy. Wiemy, czego nam trzeba i co trzeba zrobić, a mądrosi są oczywiście ogromni.

Rozmawiał L. RUDNICKI

INWESTYCJA EKSPANSJA RFN

Przed niespełną 2 lata paryski „Le Monde Diplomatique” w artykule pt. „...i jutro cały świat” alarmował opinię publiczną o niezwykłej gwałtownej ekspansji inwestycyjnej firm RFN w świecie. Ze względu na szczególne konsekwencje bezpośrednich inwestycji zagranicznych w świecie wario zwrócić uwagę na ten problem w dniu dzisiejszym. Wprawdzie w dalszym ciągu w wielkościach absolutnych najlepiej inwestycji bezpośrednich w świecie dokonują dysponujące przewagą technologiczną i organizacyjną firmy amerykańskie, ale dynamika ekspansji firm RFN jest uderzająca i nie jest wykluczone, że w niedalekiej przyszłości nastąpi zmiana warty w inwestycjach bezpośrednich.

W końcu 1974 r. inwestycje RFN za granicą przekroczyły wartość inwestycji zagranicznych w Republice Federalnej. Także w tym momencie wartość marki zachodniemieckiej wzrosła średnio o 20 proc. w stosunku do 18 podstawowych walut świata zachodniego. Średnia wartość bezpośrednich inwestycji RFN wynosiła w latach 50-800 mln marek rocznie, w latach 60 już 1,5 miliarda rocznie, aby osiągnąć w latach 70 kwotę 5 miliardów marek rocznie. Z kolei według oceny Dresdner Bank walita RFN w ciągu ostatnich 5 lat wzrosła swoją wartość w stosunku do głównej waluty kapitalistycznych o około 55 proc. Najwięcej bezpośrednich inwestycji RFN zostało skierowanych w latach 1952-1973 w kierunku do USA, Belgii i Luksemburga, Francji i Szwajcarii.

Szczególnie interesujący w „procesie internacjonalizacji działalności” wydaje się być przykład Volkswagena. Firma ta dysponuje kapitałem 1,2 miliarda marek (40 proc. udział państwa, resztę kapitału rozłożone jest wśród 580 tys. akcjonariuszy). Aby zmocnić swoją pozycję konkurencyjną w latach 1974-75 Volkswagen wstrzymał wypłatę dywidendy i zwolnił z pracy ok. 20 tys. pracowników. Mimo to utworzył w tym samym momencie filie produkcyjne w USA (New Stanton, Pensylwania), gdzie w roku 1978 zaczęło wytwarzać samochody marki „Golf”. Jednocześnie zaprzestano produkcji popularnego „garbusa”

w RFN, a uruchomiono jego produkcję w Brazylii, skąd w dalszym ciągu sprowadza się go do Europy i krajów rozwijających się. Już w chwili obecnej Trzeci Świat uczestniczy w produkcji Volkswagena w 7 proc., ale przewiduje się, że do końca bieżącego stulecia udział ten wzrośnie do 25 proc. Interesujące jest zdanie jednego z dyrektorów Toni Schmückera, na ten temat: „Musimy być absolutnie obecni w Trzecim Świecie wtedy, gdy kraje rozwijające się znajdą się na kolejnym wyższym etapie rozwoju przemysłowego”. Z tej to przyczyny Volkswagen produkuje już w Meksyku, Brazylii, Nigerii i Egipcie.

Najważniejszym sektorem działalności inwestycyjnej RFN jest chemia. Następne miejsca zajmują towarzystwa ubezpieczeniowe i banki (przy czym operacje zgraniczone sięgają już ponad 1/3 całości obrotów takich banków jak: Deutsche Bank, Dresdner Bank i Commerzbank). W chemii najważniejszą rolę zajmują firmy BASF, Bayer i Hoechst. Według opinii Wernera Waibröela — eksperta generalnego Izby Handlowej USA — RFN — po masowych inwestycjach bezpośrednich w USA zachodniemieckich firm chemicznych i samochodowych, obecnie należy oczekiwać kolejnej fali inwestycji, tym razem firm średniej wielkości.

Niedawno zachodniemiecki dom wydawniczy Gruner und Jahr (wydający 11 piśmie) przystąpił do wydawania nowego miesięcznika GEO we Francji; od dawna wydaje też miesięcznik Parents w USA (1,5 miliona egzemplarzy). Wszystko to nazywa się „procesem internacjonalizacji działalności ekonomicznej, której daleko do zakochania”. Zdaniem wielu obserwatorów najbardziej zadziwia i każe się zastanowić zdolność adaptacyjną przemysłu zachodniemieckiego, który wykorzystuje cały szereg metod zdobywania obcych rynków. Metody te dostosowane są do specyficznych warunków krajów oraz do ich polityki społeczno-gospodarczej.

I tak firma zachodniemiecka Vereinigen Bergwerks-und Huetten A. G. w porozumieniu z norweską firmą Aardal og

Sundal Verk A/S stworzyła kilkaset nowych miejsc pracy w Norwegii (to właśnie było warunkiem wydania zezwolenia przez władze norweskie na utworzenie filii). W przypadku USA firmy RFN inwestują albo w celu omięcia restrykcji importowych, albo w celu wykorzystania niższych kosztów płacowych w USA (jak podaje Biuro Statystyki Pracy USA w roku 1970 średnia płaca za godzinę wynosiła w RFN 9,90 dol. podczas, gdy w USA 9,43 dol. US).

Firmy RFN stosują z reguły metodę wykorzystania kredytów dostępnych na rynku lokalnym danego kraju. Zasada działania jest — według dyrektora ds. finansów firmy Bayer A. G. Franza Josefa Weitekpera — „zaciągać kredyty w tej walucie, która potrzebna jest do inwestowania”. W konsekwencji firmy RFN inwestują za granicę eksploatując przy tym tylko niewielką ilość kapitału własnego.

Tak więc przedstawia się obraz inwestycji zachodniemieckich (od roku 1974) za granicą zastępujących stopniowo eksport RFN, którego dynamika nieco w ostatnich latach osłabła. Operując się na mocnym rynku wewnętrznym firmy z Republiki Federalnej transferują część swoich centrów produkcyjnych do krajów o niższych płacach lub dysponujących znacznym przyrodem, rezerwując sobie z reguły przydatność w sektorach o najbardziej zaawansowanej technologii.

Obserwując ekspansję RFN w świecie należy pamiętać, że od 10 lat rządy zachodnioeuropejskie na próżno próbowały skutecznie opanować inflację, recesję, problemy walutowe i handlowe stosując tradycyjne metody polityki antyinflacyjnej. Coraz więcej obserwatorów skłania się do opinii, że w chwili obecnej świat zachodni przechodzi tzw. „recesję strukturalną”, gdzie tradycyjne metody antyinflacyjne przestały skutkować. Nie jest wykluczone, że uderzająca ekspansja przedsiębiorstw RFN w ostatnim okresie wiąże się z próbą wyjścia z recesji i zabezpieczenia mocnych pozycji konkurencyjnych w najbliższych latach w oparciu o internacjonalizację produkcji.

RYSZARD PIASECKI



Fotomigawki amerykańskie

Według oficjalnych informacji stopa życiowa czarnych mieszkańców „Słonecznego Stanu” jest niższa niż na północy USA.

Na 24 120 dni minionych 67 lat tylko 263 razy panowała na Florydzie pochmurna pogoda. Informację tę podaje według ukazującego się w St. Petersburg dziennika „Evening Independent”, którego wydawca, Lew Brown, zobowiązał się publicznie przed sześćdziesiątą rocznicą, że jeśli pogoda na Florydzie zdarzy się pochmurna pogoda będzie darmo rozdawał swoją gazetę. I słowa dotrzymał. Andrzej Molodtiewicz, lekarz z rodzim w Warszawie ale osiadły przed kilku laty w Miami Beach, mówi mi, że ostatni raz „Evening Independent” rozdawano 3 marca 1979 roku, gdy pogoda nie dopisała i niebo spowijały chmury...

Teraz, gdy w Polsce mamy prawo spodziewać się srogiej zimy, śnieży i łgich mrozów, nad Zatoką Biskajską w Key West, najbardziej wysuniętym na południe skrawku Stanów Zjednoczonych temperatury wahają się w granicach 20 stopni ciepła! Tubylecy nawet chodzą w pleszczach, bo dla nich to też zima skoro przez dziesięć miesięcy w roku słupek rtęci nie ma nigdy nie spada poniżej 30 stopni ciepła a bardzo często przekracza 40 stopni! Łatwo też poznać przemierzających przyzwów z północy, z Waszyngtonu, Nowego Jorku czy Bostonu, kolejkujących przed żoną na Florydę. Oni nie odlatują się plażami korzystając z plaży i kąpiei w Oceanie Atlantyckim — Już po dwóch, trzech latach mieszkania na Florydzie przybysze z północy aklimatyzują się i trafia oboję do kąpiei w styczniu czy lutym — powiedział mi dr Molodtiewicz opierając się na własnych doświadczeniach.

Floryda mająca w pełni uzasadniony przydomek „Sunshine State” — przyjemnie i dźwięcznie brzmiący w języku angielskim a po polsku oznaczający „Słoneczny Stan” zaliczana jest do jedenastu rejonów świata posiadających najlepszy i najzdrowszy klimat. Nazywana też jest Stanem Emerytów. Polityka rozmatłych iig podatkowych wobec weteranów pracy, którzy przybywają tu z całych Stanów Zjednoczonych i osiedlają się sprawnie, że coraz wyższy odsetek mieszkańców to ludzie w wieku powyżej 60 lat. Jak podał dziennik „Miami Herald” tylko w rejonie Sacoast napływa co miesiąc 40 milionów dolarów w postaci emerytur, czków Social Security i innych świadczeń wypłacanych osiadłym tu emerytom. Mi-

Jak „przekwalifikowano” boginię

Pewnego dnia w miasteczku Chatsu, 300 km na południowy zachód od Delhi, kilku ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) spotkało człowieka, który nie cieszył się w stu procentach ze zwalczenia ospy w Indiach. Człowiekiem tym był stary kapłan miejscowej świątyni Sitalamaty, czyli bogini ospy. Kapłan powiedział luminarzom medycyny międzynarodowej, że oczywiście rozumie, iż likwidacja ospy, zakończona w Indiach w 1977 roku, jest dobrą rzeczą, ale martwi się, czy wierni będą nadal zaglądać do świątyni i przynosić ofiary przed oblicze bóstwa.

W latach 1973-75 Bhattacharya siedział rano przed pięcioma kamieniami Sitalamaty odziany w biały szatę próbnicy (kapłana) i odprawiał stosowne obrzędy, a potem przebierał się w spodnie i kurtkę i pedałował na rowerze do Dżajpuru, aby wraz z jedną z ekip lekarskich ruszać w teren i szczepić ludzi przeciwko ospie. Teraz pracuje jako inspektor sanitarny, ale, od czasu do czasu, włącza się do akcji kontrolnych, zaleconych przez WHO. Każdemu, kto wykryłby dziś wypadek prawdziwej czarnej ospy, WHO wypłaciłaby 1000 dolarów. Warto więc przyglądać się wiernym, może wśród twarzy z odry i ospą wietrzną ukazać się jedna ze świeżym piętrem Sitalamaty.

Kochamy jest ten Mahesh Bhattacharya, dostarczył nam zdjęcie! Nawet nie wie, jak bardzo jest hinduski i jak zmoknie łączy w sobie tradycję i nowoczesność!

Jednak mimo wszystko życzę mu, aby nigdy nie otrzymał od WHO nagrody w wysokości tysiąca dolarów...

RYSZARD PIEKAROWICZ



Port jachtowy w Miami Beach

Od tej rozmowy upłynęły 2 lata. W końcu październik br. triumfalne komunikaty WHO obwieściły o ostatecznej likwidacji ospy na całym świecie. Strażna choroba, która dawniej dziesiątkowała narody i wyludniała wsie i miasta, na którą jeszcze w 1974 roku zmarło 35 tysięcy ludzi, przestała zagrażać człowiekowi raz na zawsze. Udało się wytypić ospe we wszystkich jej „miejscach”, ostatnio w Somalii, Etiopii i Kenii. Wirusy ospy stały się gatunkiem wymarłym, jak mamuty lub dinozaury...

patię do tej pospnej bogini, malowanej na świętych obrazach z czerwonymi kropkami krost na obliczu i jadącej zwykle na tygrysie. Przedstawiciele WHO, goście w świątyni w Chatsu, nie przejęli się też żalami starego kapłana. Zdziwili się jednak bardzo, gdyby dziś odwiedził Chatsu ponownie. W 2 lata po całkowitej likwidacji ospy w Indiach, bogini Sitalamata nie uskarża się na brak „klientów” i kapłani, wbrew swym początkowym obawom, nie mają powodu do narzekania.

BOGINI PROSPERUJE NADAL...

Przekonałem się o tym na własne oczy w małej świątyni Sitalamaty u stóp góry na której wznosi się fort Dżajgarh, 10 km od Dżajpuru, stolicy Radżastanu.

Jest to świątynka bardzo skromna: pod wielkim drzewem banjanowym leży po prostu pięć kamieni o chropowatej ziarnistej powierzchni, podobnej do dziobatej twarzy człowieka, który chorował na ospę. Opodal wznosi się solidna świątynia ze świętą sadzawką, ołtarzem bóstwa, mosiężnymi dzwonekami i kamienną podłogą, ale należy ona do innej bogini — Maney.

Mahesh Bhattacharya, kapłan obu świątyni, mówi że ludzie nadal przychodzą do pięciu kamieni, wyobrażających Sitalamatę. Dawniej przyprowadzano przed nie ozdrowieńców z bliznami po ospie i obmywano ich wodą, którą najpierw lano na kamienie i pięć drzewa banjanowego. Dziś chorych na ospę już nie ma, ale bogini „przekwalifikowała” się i przyjmuje przed swe oblicze dzieci chore na odry lub różyczkę, a także wietrznych z ospą wietrzną. Tak więc ścieżka do świątyni wędrują gromadki ludzi, nieosę obu boginiom kładąc bananów, masła, mleko, kule ryżu i girlandy kwiatów.

CZY BHATTACHARYA ZAROBI 1000 DOL.?

„Czy jeździ do Chatsu, aby podpatrywać swoich kolegów kapłanów? Ależ skąd, odpowiada, jest „kapłanem dziedzicznym”, przejął tę funkcję po ojcu, tak jak ojciec po swoim ojcu, ale obowiązki kapłańskie pełni tylko rano i wieczorem, po powrocie z pracy. Do Chatsu jeździ służbowo jako... inspektor stanowej Wydziału Zdrowia, aby zgodnie z zaleceniami ekspertów WHO obserwować tłum i wypatrywać, czy nie ma w nim kogoś ze świeżą ospą.

Okazało się więc, że Bhattacharya służy nie dwóm boginiom, lecz trzem. Trzecia nazywa się WHO.

Ekspert WHO obliczają, że zwalczenie ospy przyniesie światu 2 miliardy dolarów oszczędności rocznie, m. in. dlatego, że teraz można poniechać kosztownych szczepień ochronnych. A co na to indyjscy kapłani świątyni Sitalamaty?

SITALAMATA — „MATKA OSPA...”

Sitalamata, dosłownie „Matka-Ospa” jest jedną z odmian złowrogiej bogini Kali. Według wierzeń hinduskich, Sitalamata wstępuje w ciało człowieka wraz z ospą i pozostaje w nim nawet po zgonie chorego. Z tego względu Hindusi na ogół nie palą ciar ołtarz ospy, aby nie spalić bogini, lecz grzebią je w prywatnych grobach nad brzegiem rzeki. To odstępstwo od generalnego hinduskiego zwyczaju kremacji zwłok było jedną z przyczyn szerszenia się ospy w Indiach, ponieważ dość często ciała z grobów nadbrzeżnych dostawały się do rzeki i płynące roznosiły zarazę. Sitalamata przeżyła się więc właśnie do tego, że Indie były jednym z ostatnich krajów Azji, w których zwalczono ospę.

Lekarze indyjski i eksperci zagraniczni, w tym 9 specjalistów polskich, którzy uczestniczyli w rozstrzygającej oświadczeniu przeciwko ospie w Indiach w latach 1973-78, nie mieli powodu, by czuć sym-

patię do tej pospnej bogini, malowanej na świętych obrazach z czerwonymi kropkami krost na obliczu i jadącej zwykle na tygrysie. Przedstawiciele WHO, goście w świątyni w Chatsu, nie przejęli się też żalami starego kapłana. Zdziwili się jednak bardzo, gdyby dziś odwiedził Chatsu ponownie. W 2 lata po całkowitej likwidacji ospy w Indiach, bogini Sitalamata nie uskarża się na brak „klientów” i kapłani, wbrew swym początkowym obawom, nie mają powodu do narzekania.

KTO TU NIE BYWAŁ...

Niegdyś zaglądał do niej bajkopisarz — La Fontaine, ascetyczny filozof Voltaire. Bywał tu także wybitny przywódca rewolucji francuskiej — Danton i Robespierre obaj ścięci na gilotynie.

I sam pan doktor Guillotin lubił tu podobno przesiadywać. To właśnie ten sam, który w 1789 roku, a więc w roku spalenia Bastyli (wiedziony ponoć chęcią zlagodzenia cierpieli szkaradym) złożył we francuskim Zromadzeniu Ustawodawczym projekt w sprawie wprowadzenia przyrządu do ścinania głów szkaradom. Projekt zapoinował wtedy wówczas chirurg Antoine Louis, po czym Akademia Chirurgiczna wyraziła swoją aprobację.

I w ten to sposób w 1792 r. zaczął działać nowy przyrząd do ścinania głów. Początkowo zwano go „guillotine”, a potem guillotina — mimo protestów projektodawcy lekarza. Jego nazwisko na zawsze powiązane zostało z urządzeniem, które miało swoje jakże „pracowite dni” w latach francuskiej rewolucji, a i potem nie rdzewiało...

Któsę dnia ktoś mu w tej oberży miał rzucić prosto w twarz:

— Panie Guillotin, czy panu nie wstyd? Ponoć więcej luz go tam nie widziano!

Dają w tej oberży świetne różowe wino. Popijał niegdyś tutaj tytani literatury, obaj wielcy, ale niechętni sobie, — Hugo i Balzak. Na ścianach umieszczone są ich karykatury. Przedruki prywatnych listów Kopie rękopisów: ładna, nieomal kaligraficzne pismo Hugo i zniecierpliwione, pokręcone B Balzaka.

Ta oberża odwiedzana jest przez studentów, rozpolitykowaną młodzież i artystów

DO „MAXIMA” TYLKO W KRAWACIE...

Bogaty Paryż, ten snobistyczny, ciągnie do „Maxima”, do tej samej restauracji, w której niegdyś przesiadywała francuska ba. światowa moderna.

Dziś do „Maxima”, najdroższej bodajże restauracji w Paryżu, na obiad bez krawata wejść nie można. Faceci w dżinsach, legitymujący się nawet arystokratycznym pochodzeniem — co jest nadal w modzie — są w grzeszcy, ale stanowiący sposób za trzymaniami u nogu. Ale na kawę w godzinach popołudniowych garnitur i krawat nie obowiązują. Można wtedy do woli wygnatać pluszowe obicia, zachwycać się oryginalnym wnętrzem retro i patrzeć do znużenia na stroje damy, z których wiele przypomina eksponaty muzealne, ale która potrafiła interesująco opowiadać o znak-

lony te są cennym zastrzykiem ożywiającym gospodarkę stanową pozbawioną wielkiego przemysłu. Jest też tajemnicą poliszynela, że wyróżniają się jednym z najniższych w USA wskaźników przestępczości „Sunshine State” jest terenem bardzo aktywnej działalności gangów zajmujących się przemytem narkotyków. Niedawno zatrzymano koło West Palm Beach prywatny samolot, który z Ameryki Południowej przywiózł 118 kg kokainy o wartości rynkowej 15 milionów dolarów. Za sterami przestarzałych samolotów „Maritana Airlines” — jak nazywa się owe samoloty-widma przemijające się przez południową granicę USA, siedzą przeważnie bezrobotni, dawni piloci z czasów wojny wietnamskiej...

Rzeczywistość jest bardziej złożona niż sugestia to bajecznie kolorowa widowiskowa reklamujące walory klimatyczne i turystyczne Florydy.

Tekst i zdjęcia: KONRAD TUROWSKI

Z PARYSKIEGO KARNETU

mitościami swojej wcześniejszej młodzień, bywalcach „Maxima”.

ŚWIĘTA KAPLICA

Jeszcze wspomnę o jednym miejscu — Sainte — Chapelle (święta kaplica). Kiedy się w słoneczny dzień znajdziesz w niej, na piętrze (niegdyś przeznaczonym wyłącznie dla króla), to tak jakbyś wkroczył do skarba, mieniącego się kolorami drogich kamieni. Olśniewają swoją pięknością piętnastoletnia witraż z zdaniem znacowym, gdzieś w latach czterdziestych w Paryżu. Można długo patrzeć na setki składowych obrazów prezentujących historię Starożytności i Nowego Testamentu. Ludzie, którzy tu się przewijają na zawieszona za sobą urzekający widok tej kaplicy. Zbudowana została w latach 1243-1248 z rozkazu Ludwika Świętego i przeznaczona była niegdą do przechowywania relikwii — Korony Cierniowej i Świętego Krzyża.

Sainte — Chapelle ukryte jest w murach Pałacu Sprawiedliwości, który niegdyś służył królom z dynastii Merowingów i Kapetynow. Dopiero Karol V przenosił swa siedzibę do Luwru. W tym kompleksie zabudowań mieściło się sławne więzienie Consergerie, w którym więziono był Maria Antonina i faworyta królowej Madame de Barry. Ich piękne główki zostały również ścięte przez „maszynę” lekarza Guillotina, czyli po prostu pana Gilotina.

BRONISŁAW TRONSKI

WIELKI KONKURS Z OKAZJI 35 ROCZNICY WYZWOLENIA ŁODZI

Czy znasz swoje miasto?

Zbliża się 35 rocznica wyzwolenia Łodzi. Od chwili, gdy w awaryjnej ofensywie Armii Radzieckiej miasto nasze stało się wolne, zaszyły w nim ogromne zmiany, dostrzegalne dla każdego. Dotyczy to zwłaszcza ostatnich dekad — lat siedemdziesiątych. Szczególne jednak wrażenie robi rozmach współczesnej Łodzi z lotu ptaka. Od dziś aż do 13 stycznia proponujemy naszym Czytelnikom — starszym i młodszym — taką wianę wędrowkę po nowych dzielnicach miasta.

Zamieszczone następnym zdaniem konkursowe, a w kolejnych numerach „DP” dalsze. W numerze z 19 stycznia znajdzie się kupon, na którym można będzie wpisać nazwy rozpoznanych na zdjęciach fragmentów Łodzi.

Nagrada dla najlepszego wśród najlepszych uczestników konkursu, to: 5-DNIOWY POBYT W STOLICY CSRS — PRADZE DLA 2 OSÓB.

ZDJĘCIE NR 2



Fot.: A. Wach

Nowe szkółki leśne

Dla zadziwienia gruntów nie stanowiących własności państwowej województwo łódzkie miesiąc temu powołało do życia 50 tys. drzewek różnego gatunku oraz około 40 tys. krzewów. Ziemie na tych gruntach spełnia wieloletnią funkcję. Jest producentem tlenku, ma duże znaczenie krajoobrazowe, chroni przed śniegami, osłania od wiatru. Rosnących potrzeb województwa nie jest już w stanie zaspokoić szkółka przy ul. Azbestowej. Przystosowana do produkcji szkółkarskiej tylko na potrzeby terenów komunalnych.

przyszłość będą także dostarczane do łódzkich parków, ogrodów, zieleni.

Zimowe nowinki z ZOO

Mimo zimy ogrońnię większość zwierząt, łódzkiego ZOO można oglądać na wybiegach. W ocieplonych pomieszczeniach znajdują się tylko papugi oraz ptaki egzotyczne, żurawie afrykańskie, pelikany. Mrozów nie boją się lwy, tygrysy, gepardy a nawet słonie, które codziennie spędzają na dworze po kilka godzin. Hippopotam i nosorożec wprawdzie są w budynkach, ale dostępnych dla publiczności.

Biała niedźwiedzica, która zwykle zimę znosi znakomicie, 24 grudnia została mama. Ojcem jest brunatny niedźwiedź. Jeszcze nie wiadomo jak wygląda małe i tylko po odgłosach dochodzących z zimowego pomieszczenia można się domyślać, że przyszedł już na świat.

Do najmłodszych mieszkańców ZOO należy też dwutygodniowy pawian i miesięczna antylopa. W rodzinie strusiaka mała zło-

JESZCZE W TYM ROKU CZWARTA „NITKA“

Gaz ziemny dla Łodzi

Spełnią się zamierzenia łódzkich gazowników; w IV kwartale ma być oddany do użytku czwarty, którym popłynie gaz ziemny dla naszego miasta. Dyrektor Henryk Wojtys z Zakładów Gazownictwa twierdzi, że jest to inwestycja o ogromnym znaczeniu, gdyż rozwiąże problem zaopatrzenia Łodzi w gaz na następnych kilkadziesiąt lat.

Budowa czwartej z kolei „nitki“ o długości 70 km, tym razem od strony północnej, już jest w stadium realizacji w cyklu przyspieszonym. Kilku dziesięcioosobowa Brygada z „Naftogazbudowy“ pod kierunkiem Jana Balona spisała się znakomicie. Wartkie tempo, dobra jakość robót pozwalają przypuszczać, że wyznaczony termin oddania do użytku tej inwestycji, o którą Łódź zabiegała od pięciu lat, będzie dotrzymany.

Nowy gazociąg wraz z pozostałą siecią otoczą Łódź pierścieniem, od którego ku dzielnicom osiedlom biegną nurociągi. Wraz z kilkudziesięcioma stacjami redukcyjnymi stworzyło to taki system, że na wypadek ewentualnej awarii jednego ujęcia, jego funkcje przejmie sąsiednie. Dzięki nowemu gazociągowi będzie można także przyspieszyć tempo przedstawiania w Łodzi urządzeń na gaz ziemny. O ile w ub. roku gaz ten popłynął do ko-

lejnych 8 tys. odbiorców, to w tym roku liczba ta będzie podwojona, a w przyszłym roku przekroczy 20 tys.

Jednocześnie prowadzą się modernizacje starej sieci. Rury żeliwne, których wiek przekracza niemal 100 lat, zastępują się stalowymi o doskonałej szczelności na łączach. W tym roku „kuracją odmiładzającą“ przejdzie dalszych 14 km rur, a wtedy do modernizacji zostanie już tylko około 15 proc. łódzkiej sieci gazowej.

Zastosowany po raz pierwszy w Polsce w naszym mieście system dostawy gazu do nowych bloków (głównie na osiedlu Włdżew-Wschód) bez liczników z instalowaniem wyłącznie centralnych gazomierzy, zdał egzamin i dotychczas z tej formy zaopatrzenia korzysta 25 tys. odbiorców. Liczba ta powiększy się w tym roku o dalszych 10 tys. (kas.)

Telefony dla łódzian

W ubiegłym roku Wojewódzki Urząd Telekomunikacji przekroczył zakładany na 4800 plan przyłączeń, dzięki czemu łódzianie otrzymali 5300 telefonów. Plany na rok bieżący przewidują założenie 5200 telefonów.

Jak już informowaliśmy, do 19 stycznia br. 1050 abonentów z Retkini otrzyma telefon. Nadal rozbudowywać się tu będzie sieć, by w roku bieżącym i następnym założyc jeszcze 5 tysięcy telefonów. W tym roku pozostałych 1300 abonentów Zubardzia będzie

już mogło korzystać z telefonów. Kontynuowana ma być rozbudowa sieci na Osiedlu Włdżew-Wschód, by w pełni wykorzystać 500-numerowy koncentrator. Podobne koncentratory zainstalowane zostaną wraz z siecią w Konstanczynie, Andropolu i Andrzejowie. Rozbudowywana będzie też o 4 tys. numerów centrala elektroniczna do Pabianic

Jeszcze w styczniu rozpoczyna się prace przygotowawcze w pomieszczeniach dla nowoczesnej centrali elektronicznej Śródmieścia. Planuje się, że do końca 1982 roku wymienione zostaną wszystkie numery na „2“ i „3“.

Zmienia miejsca urzędowania dyrektora i administracja Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego. Jeszcze w tym miesiącu urządzenie przeniesie się w al. Kościuski 5/7, a służby sieciowe na ul. Piłkowska 55.

Słowa uznania dla brygad remontowych

Ciepło płynie do mieszkań

Na skutek poważnej awarii urządzeń w EC-III, zasilającej w energię ciepłą północną część Łodzi, nastąpiła konieczność wyłączenia dopływu ciepła oraz wody ciepłej w ok. 1800 budynkach na Bałutach oraz w osiedlach „Teofilów”, „Wielkopolska”, „Rado-goszczy”, „Polezierska”, „Zgierska-Stefana”, „Inflancka” i „Zubardzia”. Przerwa ta nastąpiła 5 stycznia o godz. 22 i miała trwać do godz. 23 następnego dnia.

Na szczęście okazało się, że awaria nie była zbyt groźna i dzięki temu można było skrócić okres jej usuwania. Roboty zakończono o godz. 12, a o godz. 13 przystąpiono do ponownego napełniania opróżnionych rurociągów gorącą wodą. W godzinach wieczornych większość bloków była z powrotem ogrzewana.

Słowa uznania należą się brygadom spawaczy Z. Frąckowiaka i B. Czyżykowskiego z Zakładu Remontowego Energetyki — Warszawy, które pod kierownictwem inż. L. Kostrowy ofiarnie pracowały przy usuwaniu awarii. Pomagali im monterzy: M. Dębalski i W. Wysocki oraz spawacz Z. Tymosiak z EC III. Dzięki ich sprawnym pracom ciepło szybko popłynęło do naszych mieszkań. (J. Kr.)



WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach 385-10
Informacja kolejowa 635-35, 334-69
Informacja PKS
Dworzec Centralny 265-96
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 93
Komenda Wojewódzka MO
centrala 477-12, 790-42
Pogotowie ciepłownicze 233-11
Pogotowie drogowe
„Polmorhut“ 658-32
Pogotowie energetyczne
Rejon Łódź-Północ 334-31, 814-55
Rejon Łódź-Południe 817-93
Rejon Pabianice 37-10
Rejon Zgierz 16-24-49
Rejon oświetlenia ulic 811-15
Pogotowie gazowe 357-85
Pogotowie MO 97
Pogotowie Ratunkowe 99
Straż Pożarna 86, 686-11, 794-55
257-17
Pomoc drogową PZMoT.
52-81-16, 704-27
Centrala Informacyjna PKO 731-32
TELEFON ZAUFANIA 337-37
czynny w godz. 15-1 rano

TEATRY

nieczynne
MUZEA

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SZYBY ZDROWIA (Zelgowskiego) 7
godz. 10-13
Pozostałe muzea nieczynne

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
ZOO — czynne od godz. 9 do 15:30 (kasa do godz. 15)
PALMIARNIA — czynna w godz. 10-15

KINA

BAŁTYK — „R6“ USA od lat 12 godz. 12, 15, 17, 19, 20
IWANOWO — „R6“ USA od lat 12 godz. 11, 13, 15, 19, 20
POLONIA — „Ukochana żona“ wł. od lat 18 godz. 11, 13, 15, 19, 20
PRZEDWIOSNIE — „Konwój“ USA od lat 15 godz. 11, 13, 15, 19, 20
WOKNARZ — „Króć Cyranów“ USA od lat 18 godz. 10, 12, 15, 17, 19, 20
WOLNOSC — „Imperium namielności“ jeb. od lat 18 godz. 11, 13, 15, 20, 19
WISLA — „Miliarder wędrownik“ kanad. od lat 18 godz. 10, 12, 15, 17, 19, 20
ZACHETA — „Lot nad kukulczym gniazdem“ USA od lat 18 godz. 11, 13, 15, 19, 20
Złoty Film — „Zespoły Realizatorów Filmowych „Prom““ Głaska woda kryształowa i trawa zielona“ pol. od lat 18 godz. 9
LOK — nieczynne
STUDIO — „Dubler“ fr. od lat 18 godz. 14, 15, „Taktownik“ USA od lat 18 godz. 19
STYLOWY — „Amator“ pol. od lat 18 godz. 14, 15, 19
DIM — Fluxion — Samotni bohaterowie westernu“ godz. 16, 18, 20
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — „Pożegnanie z tytułem — „Dom Łalki“ ang. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 20
MEŁODA GWARDIA — „Cóż Ty za pan!“ pol. od lat 15, godz. 11, 13, 15, „Kobra“ jeb. od lat 18 godz. 19
MUZA — „Księżniczka na grochu“ rad. b.o. godz. 16, „Mandingo“ wł.-usa od lat 15, godz. 19
I MAJA — „Radio“ USA od lat 15 godz. 19, 20, „Zapach kobiety“ wł. od lat 18 godz. 19
POKÓJ — „Hotel klasy lux“ pol. godz. 14, 15, 19
ROMA — „Abba“ szwedz. b.o. godz. 15, 16, „Okupacja w 26 obrazach“ jeb. od lat 18, godz. 11, 13, 15, „Film przedpremierowy — „Wielki milobek“ fr. od lat 15, godz. 19, 20
STOKI — „Perkusja, dzieci i dziewczyna“ rad. b.o. godz. 16, „Piknik pod wiszącą skałą“ aust. od lat 17, godz. 19
OKA — „Powrót straconych“ jeb. od lat 12 godz. 13, 20, „Śmierć człowieka skorumpowanego“ fr. od lat 18, godz. 5, 10, 11, 15, 19
POLESIE — „Elipeke“ NRD b.o. godz. 16, „San Babila“ godz. 19, 20, wł. od lat 15, godz. 15
POPULARNE — nieczynne
ENERGETYK — „Na tronie Sokola“ NRD b.o. godz. 16, 30, „Wyspa skazańców“ meksyk. od lat 18, godz. 19
HALKA — „Bułeczka“ pol. b.o. godz. 14, 15, „Przygody Picassa“ szwedz. od lat 15, godz. 14, 15, 19
PIONIER — „Gang Olsewa wpada w szal!“ duński od lat 12, godz. 15, 19
REKORD — „Test pilota Pirxa“ pol. od lat 12, godz. 14; Seans zamknięty — godz. 16; „Diabli mnie biora“ fr. od lat 15, godz. 18
SWIT — Wielka podróż Bolke i Lolka“ pol. b.o. godz. 14, „Niewierny ton“ fr. od lat 18, godz. 15, 19
SOJUSZ — nieczynne
TATRY — „Cenny depozyt“ fr. od lat 12, godz. 11, 13; Bajka — „Wycieczka kajakiem“ — godz. 15; „Pierś na Pacificu“ rum.-fr. godz. 16; DKP — godz. 19, 45 — seans zamknięty

APTEKI

ŁÓDZ
Główna 14, Obronców Stalina-gradu 13, Mielarniana 13, Dąbrowskiego 83, Olimpijska 7a, Lutomska 144

Główna — Łowicka 36, Konstanczynów — Sądowa 10, Ozerkówek — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 7

DZURY SZPITALI

POŁOŻNICTWÓ
Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia z dzielnicą Górna: Por. „K“ ul. Odzińska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Lpokatorska Rzgowska gm. Rządów oraz ginekologia z dzielnicą Polesie: Por. „K“ ul. Fornalskiej
Instytut Pol-Gin. (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — położnictwo i ginekologia z dzielnicą Górna: Por. „K“ ul. Felickiego i Trażalska, dzielnicą Śródmieście: Por. „K“ ul. 10 Lutego oraz ginekologia z dzielnicą Polesie: Por. „K“ ul. Olimpijska.
Instytut Pol-Gin. AM (Sterlingowa 13) — położnictwo i ginekologia z dzielnicą Śródmieście: Por. „K“ ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 roku gm. Bróce oraz ginekologia z dzielnicą Polesie: Por. „K“ al. 1 Maja
Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicą Bałuty oraz ginekologia z dzielnicą Polesie: Por. „K“, ul. Gdańska i Kaszubska
Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicą Włdżew i Polesie.
Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstanczynów, gmina Parzeczew i Andropol.
Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstanczynów, gmina Parzeczew i Andropol oraz z dzielnicą Włdżew i z dzielnicą Polesie: Por. „K“ ul. Srebrzyńska.
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.
Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Głowno, Stryków oraz gmina Nowosolna.
Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Włdżew 19), Szpital im. Bańlickiego (Kopcińskiego 23) — codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzeczeńska 35) — dla przychodni rejonowych nr 1 i 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboła 10) — Ozorków, Aleksandrów, Parzeczew, Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosyński-Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Włdżew 19); Włdżew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).
Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzeczeńska 35)
Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, ul. Parzeczeńska 35)
Laryngologia — Szpital im. Bańlickiego (Kopcińskiego 23)
Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzeczeńska 35)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 13)
Chirurgia szkieletowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzeczeńska 35)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).
NOCNA POMOC LECARSKA
— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20 do 8 tel. centralny 666-56 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi.
NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA
— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20 do 8:
Łódź-Bałuty — zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf, zgłoszenia na zabiegł w domu chorego, tel. 777-77.
Łódź-Górna — zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonchera Szpitala im. Wł. Brudzińskiego, zgłoszenia na zabiegł w domu chorego, tel. 406-56.
Łódź-Polesie — zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. M. Pirokowsa Szpitala im. Miodowicza, zgłoszenia na zabiegł w domu chorego, tel. 251-53.
Łódź-Śródmieście — zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura, zgłoszenia na zabiegł w domu chorego, tel. 654-11.
Łódź-Włdżew — zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Sonenberga, zgłoszenia na zabiegł w domu chorego, tel. 654-11.
WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO W ŁODZI
— ul. Sławkiewicza nr 137 tel. 39
OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY
— dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 615-19



Zabawy dla dzieci

W karnawale łódzka gastronomia „społemowska“ organizuje na zamówienie zakładów pracy tradycyjne zabawy noworoczne dla dzieci. Odbywać się one będą w niedziele, w godzinach przedpołudniowych, w kawiarniach i restauracjach bądź też w świetlicach zakładowych. Gastronomia zapewnia smaczne desery.

przygotowanie paczek, które będzie rozdawał dzieciom Mikołaj, oraz wesela zabawy przy muzyce. Zlecenia przyjmuje i bliższych informacjach udziela WSS „Spotem“, Oddział Gastronomiczny (ul. Narutowicza 7/9) pokój 315, tel. 352-60.

„Ostry“ argument

Blizsze kontakty z Ireną W. 21-letni Mirosław Ch. awaryzował w mieście po opuszczeniu zakładu karnego, skąd warunkowo został zwolniony po odbyciu części kary za ugodzenie nożem w plecy swego oponenta „w dyskusji“.

10 miesięcy później, w towarzystwie narzeczonej i dwóch kolegów, w piwnicy bloku — w którym mieszkał — wypił pół litra wódki i trzy piwa. Kiedy alkohol się skończył, Mirosław Ch. wrócił do domu. Po pewnym czasie, oprosił rodziców, aby odnieśli jego dziewczynę, ponieważ — jak twierdził — zabrali ją łacy nieważni. W czasie rozmowy wywiał się sprzeczą, podczas której Mirosław Ch. ugodził ojcę nożem kuchennym w brzuch.

W czasie dochodzenia ustalono również, że kilka miesięcy wcześniej Mirosław Ch. dopuścił się naruszenia nietykalności sienie: Czesławy W. — matki narzeczonej Wojciecha S. — znanego jej siostry oraz Mariana L. — przyjaciela niedozłej teściowej. Ponadto, używając szelw powszechnie uważanych za obłędne, zniewały wówczas Czesław W. i jej przyjaciela. Oboje groził pozowaniem życia, ponieważ nie chcieli się zgodzić na jego znajomość z Ireną W.

Sąd Rejonowy w Łodzi uznał oskarżonego winnym wszystkich zarzutów i skazał go na 5 lat i 4 miesiące pozbawienia wolności oraz orzekł utratę praw publicznych na 3 lata. (Ksp)

W kilku zdaniach

- „Choroby nowotworowe“ — spotkanie z lekarzem dziś o godz. 15:30 w Klubie Seniora (ul. Limanowskiego 95).
- „Klub Przyjaciół Radia“ — rozpoczęcia swa działalność dziś o godz. 17:30 w klubie „Kreuz“ (al. Kościuski 47).
- „Co wieny o grupie“ — spotkanie z lekarzem dziś o godz. 18 w Klubie Emerytów (ul. Zachodnia 35).
- „Ostre schorzenia jelit“ — spotkanie z lekarzem dziś o godz. 18 w klubie „Złota Jęsta“ (ul. Zubardzia 3).
- „Mój zamknięty świat“ — spotkanie z psychiatrą dziś o godz. 18:30 w DDK (ul. Limanowskiego 165).



Udane spotkanie

Poleska „Rodzina 30-letnia“ w służbie jednego zakładu“ serdecznie dziękuję za naszym pośrednictwem dyrekcji Domu Kultury Łódź-Polesie za zorganizowanie niezapomnianego spotkania z aktorami scen łódzkich: H i M Szonertami oraz W Piłowskim. Głównym gościem tego pleknego wieczoru był red. J. Katarasiński.

Początek „Reflektorka“

„LATARNIA NADAL GROZNA“: Uszkodzony słup latarni oświetlenia przy ul. Bednarskiej został wymieniony
„NIE ZDOBI, ALE STRASZY“: LPO przypomina, że stan niewielki

kiego stawu w Parku im. Hibnara jest rzeczywistością niezdawalną. Przewidziano jego remont w I kwartale przyszłego roku.

„NA RETKINI BEZ PRZYJERA“: Podjęto działania, by w jednym na tym osiedlu zakazać frużerstwa damskiego i kosmetyki przy ul. Dzierżyńskiego 38 uprawianię jak najszybciej usługi frużerstwa męskiego. W przyszłym roku na tym osiedlu ma być oddany do użytku pawilon rekreacyjny, w którym równoległo przewiduje się uruchomienie męskiego zakładu frużerstwego.

„GENERAL W NIELASCE“: Na ulicy Kazimierza Pułaskiego zastrzeżono drukujące tablice z jej nazwą.

„ZŁE ZAADRESOWANA“: Wina za niedorzeczne przesłanie ponosi doręczyciel, którego za niemiłosiernie wykonanie obowiązków służbowych przesłano na inne stanowisko pracy.

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny“ Piotrkowska 86, 24-103 Łódź, tel. 337-47 i 141-19 w godzinach 10-19. Piszcie do nas, a w pełnych sprawach telefonujcie.

NAJWIĘKSZY PROGRAM BADAWCZY ŚWIATOWEJ METEOROLOGII

Tysiące uczonych — meteorologów i klimatologów pomaganych przez 10 sztucznych satelitów, 9.200 naziemnych stacji meteorologicznych i 1000 stacji aerologicznych kilkadziesiąt statków oceanograficznych, a także liczne rakiety, balony-sondy, automatyczne boje oceanograficzne uczestniczyły w największej kampanii badawczej w dziejach

na siebie morza i atmosfery, przeniesienia ciepła ze strefy równikowej Ziemi do stref umiarkowanych i zimnych. Badano także bilans świetlny na obszarach podzwrotnikowych i polarnych. Duże znaczenie miały badania procesów fizycznych, zachodzących w dolnych warstwach atmosfery i w stratosferze, a także zjawisk związanych z pa-

łkainy Eksperyment GARP, czyli TROPEX. Były to badania zjawisk atmosferycznych w równikowej części Atlantyku. TROPEX miał charakter próby generalnej przed głównym eksperymentem GARP.

Z tym wielkim programem związane były liczne mniejsze programy regionalne lub specjalistyczne. Program MONEX obejmował np. badania monsunów decydujących o pogodzie i opadach w Azji południowej i wschodniej Afryce. Program POLEX, czyli eksperyment polarny, dotyczył zjawisk atmosferycznych i bilansu cieplnego w strefach podbiegunowych — w Arktyce i Antarktyce. Program CAENEX, czyli Pełny Eksperyment Atmosferyczny, obejmował badania nad rozkładem i absorpcją promieniowania słonecznego w różnych strefach klimatycznych i środowiskach geograficznych. Niektóre programy pomocnicze, jak np. ALPEX, czyli badania wpływu gór na przepływające masy powietrza, będą kontynuowane jeszcze w najbliższych latach.

Program GARP

światowej meteorologii. Był to zorganizowany pod patronatem Światowej Organizacji Meteorologicznej Program Globalnych Badań Atmosfery — GARP.

W okresie od 1 grudnia 1978 r. do 30 listopada 1979 r. przeprowadzono serię bardzo szczegółowych badań meteorologicznych. Celem programu GARP było zbadanie procesów dynamiki atmosfery oraz zagadnień związanych z wzajemnym oddziaływaniem

rowaniem wód oceanicznych i przemierzaniem się mas powietrza. Obserwacje obejmowały wszystkie elementy mające wpływ na cyrkulację atmosfery i decydujące o zmianach pogody. Uzyskane wyniki badań i obserwacji procesów atmosferycznych pozwolą w przyszłości na zwiększenie dokładności prognoz pogody.

Przygotowania do programu GARP trwały przez kilka lat. W 1974 r. zorganizowano z udziałem kilkudziesięciu państw tzw. Tro-



Zając, Księżyc i... eliksir nieśmiertelności

Polski uczonej antropolog i amerykańista — prof. Andrzej Wierciński z Uniwersytetu Warszawskiego, prowadził w ostatnich latach badania nad programem ideowym piramid, czyli treściami symbolicznymi zawartymi w strukturze architektonicznej tych budowli. W ostatnim czasie prof. Wierciński podjął pracę nad kompleksem symbolicznym — zającem lub królikiem, księżycem i eliksiru nieśmiertelności występującym w wierzeniach wielu ludów. Elementy te można spotkać w dawnych kulturach Starożytności i Nowego Świata. Każdy z nich ma określoną symbolikę. Zając jest zwierzęciem bezbronnym i nieagresywnym — jest czujny i ma doskonały słuch. Księżyc świeci w nocy, a więc widzi w ciemności, wędruje po niebie — w dzień blednie i znika.

NAUKA BEZ TAJEMNIC

— Instytut Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej powołano trzy lata temu — mówi jego dyrektor, doc. dr Jerzy Samujło. — Jesteśmy więc placówką jeszcze bardzo młodą. Zadania naukowo-badawcze stojące przed nami wynikają z jednej strony z planów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, w których dużą rolę odgrywa nowe budownictwo i modernizacja istniejących już zasobów mieszkaniowych, z drugiej zaś — z potrzeb miasta i regionu w dziedzinie architektury i urbanistyki. Od dawna bowiem istniała potrzeba powołania w Łodzi placówki naukowej zajmującej się tymi problemami.

Główny kierunek prac prowadzonych w naszym Instytucie można by określić jako kształtowanie i ochrona naturalnego środowiska człowieka, a dokładniej — o prace związane z rozwojem i modernizacją zabudowy miast i osiedli wsielisk. Istotną rolę w tym celu odgrywa analiza i systematyzacja zasobów mieszkaniowych, kształtowanie nowych form zabudowy, jak również rewaloryzacja obiektów, lub całych zespołów architektonicznych o charakterze historycznym. I tak na zamówienie Centralnego Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowych w Warszawie realizujemy temat naukowy, którego celem jest określenie zasad kształtowania niskiej intensywności zabudowy mieszkaniowej w naszym kraju. Chodzi tu o propozycje wprowadzenia do praktyki typu pośredniego między budownictwem jednorodzinnym a wielokondygnacyjnym, co byłoby naszą „odpowiedzią” na zapotrzebowanie społeczne w tej sferze. Opracowujemy jednocześnie cztery projekty takiej zabudowy, udowadniając, że koszt budowy wielorodzinnego domu o najwyższej czterech kondygnacjach z garażami dla tego mieszkańcy i ewentualnie niewielkim ogródkiem, może być konkurencyjny zarówno w stosunku do kosztów budowy domu jednorodzinnego, niewiele większy od kosztu budowy budynku wielokondygnacyjnego.

We współpracy z „Miestoprojektem” opracowujemy też projekt wzorowego osiedla gminnego dla Sulmierzyca w woj. piotrkowskim.

Trzecim nurtem naszej działalności są prace z zakresu infrastruktury nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce. Dotyczą one zasad lokalizacji i przestrzennego rozwoju placówek naukowych i szkół wyższych oraz ich zgrupowań. Między innymi wykonałmy studium urbanistyczne, w którym przedstawiamy koncepcję pierwszego łódzkiego zgrupowania obiektów uczelnianych — naukowych „Podgórze”. Koncepcja ta nie została co prawda zatwierdzona do realizacji, ale uwzględnia się ją w planach rozwoju łódzkiego ośrodka naukowo-badawczego. W tym samym temacie wspólnie z Politechniką Główną opracowujemy dla komisji ekspertów RWPG zasady programowania i projektowania środowiskowych ośrodków naukowo-uczelnianych.

Instytut nasz uczestniczy także w realizacji problemu międzyresortowego „Pomniki kultury — źródłem świadomości narodu”. I tu na zlecenie Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie podjęliśmy trzy tematy dotyczące historycznego rozwoju Łodzi i miast regionu łódzkiego. Niezależnie od tego dla Urzędu Miasta Łodzi wykonujemy szereg opracowań dotyczących metod i zasad przekształcania całych kwartałów zabudowy śródmieścia Łodzi. Chodzi tu o zachowanie charakteru architektonicznego kwartałów a jednocześnie o poprawienie standardu życia ich mieszkańców, uzupełnienie ubytków po starych i zniszczonych budynkach — nowymi, m. in. tzw. „plombami”, jak chociażby budynek przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Żwirki.

Na koniec chciałbym dodać, że niedawno powołany został w naszym mieście Centralny Ośrodek Gospodarki Mieszkaniowej CZSBM, który będzie się zajmował gospodarką spółdzielcząmi zasobami mieszkaniowymi powstałymi po 1945 roku na terenie całego kraju. Aktualnie przygotowujemy umowę o współpracy z tym ośrodkiem. (ptom)

TONĄCE MIASTA

Legenda o zatopionych miastach oddziałują na wyobraźnię archeologów i historyków. W ostatnich latach podwodna archeologia przyniosła wiele interesujących odkryć. Znalaziono ruiny zatopionych miast w wybrzeżu Morza Śródziemnego i Morza Czarnego. Szczególnie wiele antycznych ruin znajduje się na dnie Morza Czarnego. Dawne kolonie greckie — porty i ośrodki handlowe na wybrzeżach Kaukazu i Krymu dziś spoczywają na dnie morskim. Przyczyną zatopienia stały się ruchy tektoniczne oraz zjawisko tzw. osuwisk. Wiele miast m. in. na południowym wybrzeżu Krymu pogratyło się w wodach morskich w wyniku trzęsień ziemi. Ślady zatopionych miast znalazł ostatnio w wybrzeżu bułgarskim.

W ostatnich latach archeolodzy zainteresowali się Morzem Kaspijskim. Przypuszcza się, że około 10-8 tys. lat temu istniał naturalny kanał łączący Morze Czarne z Kaspijskim przez rozległy obniżony teren dzisiejszego Kubania. Morze Kaspijskie w ciągu ostatnich kilku tysięcy lat wielokrotnie zmieniło swój zasięg. Poziomą wodę wznosił się okresowo o kilka metrów powyżej obecnego, a po kilku stuleciach znacznie opadał. Znała już w starożytności i w średniowieczu twierdza Derbent, która strzegła głównego szlaku wiodącego z Azji do Eu-

ropy wzdłuż zachodnich wybrzeży Morza Kaspijskiego dziś znajduje się w odległości około 300 m od brzegu. Na głębokości 1 m znalazłono dawne nabrzeża oraz kamieniołomy z których wydobywano bloki do budowy twierdzy. Jeszcze głębiej 7 m pod wodą znalazłono szczątki drewnianego mola. Inne zatopione miasto odkryli radzieccy archeolodzy na dnie Morza Kaspijskiego w pobliżu ujścia rzeki Ural.

Toną także i miasta współczesne. Stwierdzono występowanie ruchów obniżających na północnym wybrzeżu Morza Czarnego m. in. w rejonie Odessy. Ruchy te są bardzo powolne i ich efekty mogą być widoczne dopiero za kilka tysięcy lat. W szybszym natomiast tempie tonie Wenecja. Miasto zbudowane na bagnach i w lagunie wśród wielu wysp i 180 kanałów zapada się w ciągu roku 5 mm. Po prostu grunt nie wytrzymał obciążenia zabudowy miejskiej. Osłabienie gruntu spowodowane zostało również naruszeniem środowiska naturalnego, m. in. zakłóceniem stosunków wodnych. Wał zamykający lagunę jest coraz niższy i nie chroni zatoki przed wdzieraniem się fal morskich. Tak więc jeśli nie zostaną podjęte radykalne środki, za kilkadziesiąt lat Wenecja może stać się kolejną sensacją archeologiczną — jako zatopione miasto.

WARGI POD... LUPĄ

Oglądając filmy lub czytając powieści kryminalne nierzadko można zobaczyć scenę, w której obiektem szeregowego zainteresowania osoby prowadzącej śledztwo jest szklanka lub niedopałek papierosa. Nie trudno się także domyślić, że chodzi tu nie tyle o sam przedmiot, co o pozostawione na nim odciski palców. Ale czy tylko?

Z równie dużym zainteresowaniem w praktyce śledczej są poszukiwane i oglądane odciski warg, pozostawione na szklance czy papierosie. Na podstawie pozostawionych odcisków warg można bowiem bezbłądnie zidentyfikować osobę, która pozostawiła te ślady.

Prekursorami tej metody byli dwaj uczeni japońscy K. Suzuki oraz Y. Tsuchihashi. Po przebadaniu blisko 1,5 tys. odcisków warg doszli oni do wniosku, że tak samo jak rysunek linii papilarnych również rysunek warg każdego człowieka jest jedyny, niepowtarzalny i niezmienny w czasie. W ten sposób arsenal środków, jakimi dysponuje Temida wzbogacił się o nową metodę identyfikacji osób. Dodajmy, że do podobnych wniosków doszli także polscy eksperci.

Blizsze badania odcisków warg doprowadziły do wyodrębnienia cech charakterystycznych ich rysunku, występujących u wszystkich ludzi i różniących się w każdym przypadku. W ten sposób metoda porównania można zidentyfikować osobę, która pozostawiła odciski swoich warg.

Kobieta używająca szminki obserwuje zazwyczaj swoje wargi, zwracając tylko uwagę, czy szminka równo pokrywa wargi. Przypatrując się jednak bliżej można dostrzec, że na powierzchni warg znajdują się liczne bruzdy, tworzące niekiedy różne figury o charakterystycznym kształcie. Oprócz tego wargi pokryte są także siateczką zmarszczek, jednakże podczas badań kryminalistycznych ze szczególną uwagą obserwuje się przebieg oraz rysunek bruzd i na ich podstawie identyfikuje osoby.

Niekiedy spotyka się zwyczaj kończenia listu odciskiem warg pomalowanych szminką. Jest to symbol pocałunku. W praktyce śledczej odciski warg znajduje się na wielu innych przedmiotach: na szklankach, kieliszkach, butelkach, na niedopałkach papierosów, na lustrach i sztach, a także na czekoladzie, kromce chleba pokrytej masłem.



ZROZUMIEĆ WŁASNE SERCE

Znakomity lekarz, dyrektor Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie, prof. dr Włodzimierz Kurylowicz, uważa termin choroby cywilizacyjne za wysoce kontrowersyjny. Niemniej jednak sądzi, że coraz bardziej potwierdza się związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy postępnym technicznym a występowaniem, albo raczej nasileniem się, określonych chorób. Zdeponowana ich większość występowała zawsze, odkąd istniał człowiek. Naszą „zdobyczą” jest jednak ich systematyczny wzrost i rosnący zasięg występowania, fakt, że spotyka się je częściej u coraz młodszych ludzi.

Z pewnością nie bezpodstawnie uważa się, że to właśnie technizacja, chemizacja i urbanizacja środowiska człowieka przyspieszają określone procesy chorobowe: współczesny człowiek narażony jest na różnicę stresu, powodującą stałą pobudliwość, żyje w innych warunkach niż jego przodek z początków wieku. Inaczej mieszka, w inny sposób konserwuje artykuły żywnościowe, stałe na co dzień styka się z chemią. Żyje przy tym w nieustannym pośpiechu, intensywniej na ogół pracuje, coraz mniej czasu przeznacza na racjonalną wypoczynek. Zresztą nawet zbawiający wpływ wyjazdu na tzw. zieloną trawkę jest obecnie również coraz bardziej iluzoryczny: zanęcenie środowiska — pyły, nawozy sztuczne itp. — powodują, że o czyste powietrze też coraz trudniej.

Na liście współczesnych cywilizacyjnych plag człowieka prym wiodą choroby układu krążenia, dystansując choroby nowotworowe. W Stanach Zjednoczonych atak serca zabija rocznie dwa razy więcej ludzi niż rak, trzy razy więcej niż wylew krwi do mózgu. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, śmiertelność z powodu chorób serca w roku 1978 sięgała już 38 proc., z czego więcej niż połowa dotyczyła pacjentów z chorobą wieńcową i nadciśnieniem.

Polscy, nad kształceniem i dokształcaniem lekarzy w zakresie kardiologii, zwłaszcza tzw. lekarzy pierwszego kontaktu — lekarzy rejonowych i pediatrów (dziś szacuje się, że rocznie rodzi się w Polsce około 6500 dzieci z poważnymi wadami serca i naczyń, jednak ich wczesne wykrycie i podjęcie leczenia daje ogromny procent pełnego powrotu do zdrowia). Powołanie Instytutu — to ogromny krok naprzód, jest to bowiem szansa generalnego opanowania problemu chorób krążeniowych. Mamy tu już pewne, liczące się w świecie doświadczenia, zwłaszcza w zakresie rehabilitacji kardiologicznej. Uczestniczymy m. in. w ramach RWPG w kompleksowym programie zwalczania chorób układu krążenia, jesteśmy — również w ramach RWPG — koordynatorem poczyną rehabilitacji kardiologicznej po zawale mięśnia sercowego. Polskim modelem rehabilitacji pozawałowej interesuje się WHO.

Jednak sama medycyna, nawet stojąca na najwyższym poziomie, niewiele zdziała, irracjonalna wiara w jej możliwości bez próby zapobiegania wpływowi zewnętrznych czynników na nasz organizm świadczy, łagodnie mówiąc, o lekkomyślności. W XX wieku jedynym skutecznym antidotum na tzw. choroby cywilizacyjne może być tylko profilaktyka. Niepokojące jest jednak, jak bardzo jesteśmy wobec jej zaleceń oporni. W kilku miastach wojewódzkich — m. in. Białymstoku, Warszawie, Krakowie — podjęto próbe przeprowadzania systematycznych badań profilaktycznych właśnie w kierunku wykrycia chorób serca i naczyń. W Białymstoku np. ponad 12 proc. osób zaproszonych na badanie nigdy się nie zgłosiło, lekceważąc nie tylko własne zdrowie, ale i trud lekarzy. Tymczasem profilaktyka jest jedyną drogą zwalczania chorób, które w XX wieku są największym zagrożeniem naszego istnienia i warto, by ta prawda skutecznie docierała do wszystkich.

O JEDEN MOST ZA DALEKO

GORNELIUS RYAN

nam. Tadeusz Ajduk

W piwnicy, w której pracował dr James Logan, księdzka razem z innymi rannymi położono na podłodze. Prawa noga była złamana, a plecy i ręce upstrzone odłamkami szrapneli. „Szczęśliwie udało mi się wyostać — wspomina Egan. — Teraz mogłem już tylko leżeć tu na brzuchu”. Obok, lekko ranny, leżał nieprawdopodobny Tatham-Walter, nadal usiłujący podtrzymać ducha u żołnierzy i ciągle trzymający w ręku swój parasol.

Za swego stanowiska na drugim końcu mostu, gdy zapadła noc we wtorek, 19 września, Frost widział jak pionie chyba całe miasto. Strzeliste wieże dwóch kościołów silnie dymiły! Frost zauważył, że „krzyż”, który wisiał między oboma tymi pięknymi wieżami, ostro rysował się na tle kłębow dymu, bijących wysoko w niebo”. Zauważył, że „trząsk pionowego drewna i dziwny odgłos walących się domów wydawały się niesamowite”. Na pietrze radiopérateur Stanley Copley, siedząc przy nadajniku, przestał nadawać alfabetem Morse'a zaszyfrowane depesze. Teraz był czas nadawania otwartym tekstem. Bez przerwy powtarzał: „Pierwsza brygada spadochronowa wola drugą armię... Druga armia, odezwiście się... Druga armia, odezwiście się”.

W swej kwaterze głównej w hotelu „Hartenstein” w Oosterbeek generał Urquhart rozpaczyliwie usiłował ratować resztki swej dywizji. Frost został odcięty. Każda próba dostania się do niego na most w Arnhem była bezsilnie likwidowana. Posiłki dla Niemców płynęły strumieniem. Z zachodu, północy i ze wschodu wojska Bittricha nieustraszenie rozbiły na miazgę brytyjską i powietrzno-desantową. „Czerwone diabły” — zmoknięci, zziębnięci, ale nadal cierpliwi — usiłowali utrzymać się na swych pozycjach, opierając ataki czołgów karabinami i „stenami”. Urquhart bardzo się gryził z sytuacją. Tylko szybka akcja mogła uratować jego bohaterkich żołnierzy. Do środy rano, 20 września, Urquhart obmyślił plan

uratowania resztek swej dywizji i być może zmiany sytuacji na swoją korzyść.

Teraz wszystko, co pozostało z rozbitej i wykrwawionej dywizji Urquharta, zostało odrzucone i cofało się na własną rękę. Wszystkie drogi wydawały się kończyć w rejonie Oosterbeek, przy czym główne siły koncentrowały się wokół hotelu „Hartenstein”, na kilku milach kwadratów między Heveadorp i Wolfheze na zachodzie i od Oosterbeek do farmy Johna-hoeve na wschodzie. W tym nierównym korciarsku, kończącym się na Renie w Heveadorp, Urquhart zamierzał stawić opór. Szagając tutaj swoje oddziały, zamierzał oszczędnie gospodarować swymi siłami, trzymać się kurczowo dopóki nie nadejdą wojska pancernie Horrocksa.

Przez całą noc 19 września do oddziałów wysyłano rozkazy, aby cofały się do rejonu obrony okrężnej w Oosterbeek. We wczesnych godzinach rannych, 20 września Backettowi polecono zamieścić planowanego ataku w kierunku mostu w Arnhem z 10 i 156 batalionami i wrócić. „Była to straszna decyzja — mówił później Urquhart. — Oznaczała ona porzucenie na pastwę losu 2 batalionów przy moście, ale wiedziałem, że miałem nie większe szanse dotarcia do nich niż Berlina”. Jego zdaniem, jedyną nadzieją „dawało skonsolidowanie się, utworzenie obrony okrężnej i próba utrzymania małego przyczółka na północ od rzeki, żeby XXX korpus mógł się do nas przeprawić”.

Odkrycie promu, kursującego między Heveadorp i Driel stanowiło istotny czynnik w decyzji Urquharta. Było to bardzo istotne dla jego planu, bowiem teoretycznie nim mogło przybyć pomoc z południowego brzegu. Ponadto na przystaniach promu po obu brzegach były rampy, co mogłoby ułatwić saperom przerzucenie mostu Belfera przez Ren. Według powszechnej opinii, szanse były duże. A jeśli nawet most, Nijmegen zostanie przedko zdobytą, i jeśli Horrocks będzie szybko szedł naprzód, i jeśli żołnierze Urquharta wytrzymają dostatecznie długo w obronie okrężnej, aby saperzy zdążyli przerzucić most — dużo było tych „jeśli” — to istniała jeszcze szansa, że Montgomery otrzyma swój przyczółek na Renie i będzie mógł ruszyć do Zagłębia Ruhry nawet gdyby Frost został pokonany w Arnhem.

Przez całą noc 19 września, z kwatery głównej Urquharta szły depesze, żądające wyznaczenia nowej strefy rzutu dla Polaków. Łączność, chociaż ciągle jeszcze się rwała, trochę poprawiła się. Porucznik Neville Hay ze specjalnej grupy „Phantom” przekazał kilka depesz do dowództwa brytyjskiej 2 armii, która z kolei przekazała je Browningowi. O 3 rano, 20 września Urquhart otrzymał depeszę syfrową z korpusu, w której pytano go o sugestie, dotyczące strefy rzutu dla Polaków. Tak jak oceniał teraz Urquhart, pozostał tylko jeden możliwy rejon. Biorąc pod uwagę swój plan przystąpił, by licząc 1500 żołnierzy brygada desantowa niedaleko południowej przystani promu w okolicach wioski Driel.

Dziś i Radio

PONIEDZIAŁEK, 7 STYCZNIA

czworów — J. J. Cafe. 22.15 kwadrans jazzu — magazyn.

PROGRAM I

11.40 Tu radio klarowców. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polskiego melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Goście naszych estrad. 13.20 Jazz polski lat 70-tych. 13.40 Rapsodia polska op. 25. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio „Relaks”. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wład. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 16.00 „Tu jest dyndka”. 16.20 Nie tylko dla kierowców. 17.30 Kawa i życzliwość. 19.00 Gwiazdy. 19.15 Gwiazdy. 19.30 Tęcza polskiego. 20.05 Śladem namiętności. 20.10 Koncert muzyki. 20.35 Melodie lat 70-tych. 21.05 Kronika. 21.10 Echa dnia. 21.15 Echa dnia. 21.20 Echa dnia. 21.25 Echa dnia. 21.30 Echa dnia.

PROGRAM II

11.40 Tu radio klarowców. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polskiego melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Goście naszych estrad. 13.20 Jazz polski lat 70-tych. 13.40 Rapsodia polska op. 25. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio „Relaks”. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wład. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 16.00 „Tu jest dyndka”. 16.20 Nie tylko dla kierowców. 17.30 Kawa i życzliwość. 19.00 Gwiazdy. 19.15 Gwiazdy. 19.30 Tęcza polskiego. 20.05 Śladem namiętności. 20.10 Koncert muzyki. 20.35 Melodie lat 70-tych. 21.05 Kronika. 21.10 Echa dnia. 21.15 Echa dnia. 21.20 Echa dnia. 21.25 Echa dnia. 21.30 Echa dnia.

PROGRAM III

11.40 Tu radio klarowców. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polskiego melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Goście naszych estrad. 13.20 Jazz polski lat 70-tych. 13.40 Rapsodia polska op. 25. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio „Relaks”. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wład. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 16.00 „Tu jest dyndka”. 16.20 Nie tylko dla kierowców. 17.30 Kawa i życzliwość. 19.00 Gwiazdy. 19.15 Gwiazdy. 19.30 Tęcza polskiego. 20.05 Śladem namiętności. 20.10 Koncert muzyki. 20.35 Melodie lat 70-tych. 21.05 Kronika. 21.10 Echa dnia. 21.15 Echa dnia. 21.20 Echa dnia. 21.25 Echa dnia. 21.30 Echa dnia.

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 (L) Wiadomości. 12.08 (L) „Tyle co przemysłowa Łódź” — aud. J. Warzechy. 12.23 (L) Muzyka. 12.25 Głędła pływ. 13.06 14 lekcja języka francuskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dia kl. I (Matematyka) „Co to jest oś”. 13.45 Chwila muzyki. 13.50 Tu Studio Stereo. 14.00 Technikum Rolnicze. 14.15 Tu Studio Stereo. 14.45 Tańce ludowe Czechosłowacji. 15.00 Wład. 15.05 „W Jeleńskich” aud. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki do czytania.

PROGRAM II

13.30 „Tropami mitów” (powt.). 13.55 Grand Prix formuły 1 (powt.). 14.55 Militaria obronności, nowoczesność (powt.). 15.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 16.00 Poradnia młodzieżowych organizatorów sportu (kol.). 16.30 Studio Sport (kol.). 16.53 Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 13. 17.20 Kosmos 1980 (kol.). 17.35 Poczta do Klubu Alfa. 17.45 Horoskop 1980. 17.50 Cztery miejsca z widokiem na Ziemię. 18.10 Raz wokół — etiuda baletowa. 18.15 Do kogo należy kosmos. 18.25 Pan Twardowski — program baletowy. 18.40 Księżycowy spacer. 19.10 Wiadomości (L). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.35 Tu baza księżycowa Alfa — pożegnanie z bohaterami serialu Tu Ang. „Kosmos 1980”. 21.00 Podarki z nieba. 21.25 24 godziny. 21.35 Odyseja kosmiczna 1979 — Sonda Voyager. 22.00 „Pod znakiem Bliźniąt” — radielki film fab. 23.20 Horoskop 1980.

UWAGI UWAGI

ZSMP organizuje w styczniu następujące kursy:

- przygotowawcze na wyższe uczelnie — wszystkie kierunki;
- eksternistyczne z zakresu liceum ogólnokształcącego;
- języków obcych (angielski, niemiecki) we własnym Ośrodku Języków Obcych.

Informacje i zapisy w sekretariacie Uniwersytetu Robotniczego, ul. Piotrkowska 232, tel. 614-54 codziennie (oprócz sobót) w godz. 9—15 i 16—18.

Kupno Sprzedaż

DOGMA niemieckiego sprzedam. Tel. 53-80-85. 33695 g

KUPIE białe-lanki karakułowskie. Tel. 51-47-59. 33705 g

ELEGANCKIE suknie, spodnie, bluzki na każdą okazję oraz stroje studenckie kupisz — dopasujesz. Narutowicza 49, Krakowiak. 33270 g

NOWOSCI Jadalnoowocowa paszliora, pnaż, szeroko uprawiana w Chinach, posiada wspaniałe, smaczne, orzeźwiające owoce wielkości brzośkwii. Sprzedaż wyspikowa. Również jadalnoowocowe berries, pigwowe, Róże konfiturowe, odurzające pachnące — płatki na konfitury. Przędznie złote, srebrne bluszcze. Prospekty — opisy upraw — ceny — wysyłamy pobranowo. Odroślnictwo Bucznina Bohdan Kindryk. 68-210, Nowe Czaple. 461 p

Dnia 7 stycznia 1980 roku mija szóstą rocznicę śmierci mojego nieodżałowanego Brata

WITOLDA CZERLICY

b. kierownika Klubu Nauczycielskiego w Łodzi.

Przyjacielom, Kolegom, Znajomym którzy wspominają Go żywcem oraz składają w dowód pamięci kwiaty na grobie — serdecznie dziękuję

SIOSTRA

Nauka Praca

POMOC domowa (rentalkę) na stałe lub dochodzącą przymię. Tel. 724-62. 324 g

POTRZEBNA pomoc do 2-letniego dziecka. Józefowicy, ul. Józefa 17 m. 50. 534 g

FRANCUSKI, rosyjski — tel. 51-47-59, Caba. 33704 g

MATEMATYKA, korepetycje, mgr Ławrocki, tel. 218-88. 7-g

MATEMATYKA — uczniom, studentom. 51-74-10, mgr-Pluskowski. 21577 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia. 419-17 (423-08), Kotek. 32954 g

MATEMATYKA, fizyka — mgr Niepokojczycki. 733-20. 33106 g

OKRĘGOWY Oddział KSP „Lingwista-Oświata” w Łodzi Dział Nauczenia Języków Obcych organizuje kursy nauczenia języków obcych: angielskiego, niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych oraz dla maturzystów metodą tradycyjną. Zapisy przyjmuje codziennie z wyjątkiem poniedziałków i sobót od 11 do 18 biuro ul. Piotrkowska 6, front, II p., tel. 323-24. 48 k

PRZYJMIE prace chałupnicza. Oferty „33682” Prasa, Piotrkowska 98.

DZIEWIARZA (rękę) oraz uczenie — maszyni sennicko — zatrudni. Tel. 52-34-70 wieczorem. 33665 g

KOBIETA — mężczyzna podjąć pracę chałupniczą bądź w sektorze prywatnym. Oferty „33662” Prasa, Piotrkowska 98.

POTRZEBNA kelnerka oraz pomoc kuchni. Restauracja „Zaścianek” Astrów 25. 110 g

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w ŁODZI, ul. ŁĄKOWA 4 ORGANIZUJE KURSY dla zakładów pracy i osób prywatnych, w następujących zawodach:

obsługi osadzaka „Grom”, dźwigów towarowo-osobowych, suwnic, elektrowciągów, wózków akumulatorowych i spalinowych, obsługi projektorów 16 mm, pedagogiczne dla wykładowców, instruktorów nauki jazdy i zawodu oraz dla pracowników służb pracowniczych, doskonalące dla gospodarzy domów.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Ośrodek Kształcenia Zawodowego Nr 1 w Łodzi, ul. Łąkowa 4, p. 301, tel. 289-05, wew. 25.

POTRZEBNA opiekunka do 11-miesięcznego dziecka. Julianowska 1 m. 302.

POSZUKUJE opiekunki do 11-miesięcznego dziecka. Widzew-Wschód, Elmera 13 m. 35 blok 22, tel. 479-85.

ROZINE

ZGUBIONO kopiał rachunków od nr 1 do 98 taksowej bagażowej nr 7 w Łodzi. 301 g

29 GRUDNIA ul. Nowotki zginał ze smyczą brzozy pudełko chory, ogonek lisy. Odprowadzenie — nagroda. Zaczęte 4 m. 8.

DNIA 31 grudnia zginiła suka mała, czarna, kudłata z białą krawką, kołce przednich łap białe. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Pabianice, Narutowicza 8 m. 4, Szulc.

PRZYBŁAKAŁ się czarny pies, Motorowa 23-1, Marczyński (Zarzew).

26 GRUDNIA na trasie ul. Nowotki Widzew-Wschód pozostawiono w taksowie brązową torbę z wartościowymi przedmiotami. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Gołębia 15 m 28 blok 32.

ANDRZEJ Miros zgubił pokwitowanie komisowe nr 34149. 33689 g

POSIADAM „Flata”, wolny czas — oczekuje propozycji. Oferty „33664” Prasa, Piotrkowska 98.

PZI i Inspektorat w Łodzi unieważnia zagubione druki ścisłego zarachowania: Włosek-polisa na ubezpieczenie od ognia i innych określonych zdarzeń losowych seria D od numeru 0031236 do 0031237. 33702 g

POSIADAM „Polonesa”, wolny czas, oczekuje propozycji. Oferty „33687” Prasa, Piotrkowska 98.

PRZERÓBKI i naprawy instalacji elektrycznych, zakładanie gniazdek elektrycznych lamp oświetleniowych. Tel. 637-70, p. 18, Kronenberg. 33283 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Tel. 53-27-64, Broniecki. 33340 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Tel. 63-68-67, Olczak. 30672 g

„FIAT 126 p” — naprawy blacharskie wykonuje autoryzowana stacja obsługi SZUM w Łodzi, ul. Aleksandrowska 127, tel. 52-79-55. 32541 g

UKŁADANIE parkietów — cyklinowanie bezpyłowe, lakierowanie. Tel. 61-71-10, godz. 8—11 (15—19) Jakson. 33917 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, malowanie, pranie dywanów, zakładanie kariszy, wstrzelanie kolców, mycie okien, inne usługi (instytucje także), tel. 638-79, Moron. 33994 g

WYTUMIANIE drzwi ozdobne oraz zabezpieczenie. Blaszczki. 52-42-57.

MALOWANIE, tapetowanie mieszkań. Jadwiga Walkowska, tel. 210-53 (767-69). Al. Kościuski 58-51. 33558 g

TELEWIZORY naprawiam, 830-92, Bednarek. 33672 g

ZNACZKI metalowe okazywane, gwóźdź na szlaster, tabliczki inwentaryzacyjne — marki do szafki, grzewienie pułcherów, upominków, biżuterii itp. wykonuje Zakład Grawerski, Żużka Wola, Łaska 85, Chłniewicz. 181 g

NOWY zakład — szycia firanek i zasłon — poszukuje odbiorców. Allende 50 C m. 4, tel. 277-97, p. 17.

ANTENY kolor, UKF. Tel. 402-09 Wolniak.

ANNA Moyoche, Piotrkowska 122 zgubiła dokumenty osobiste. Zwrot wynagrodzić, tel. 222-31.

POGOTOWIE TELEWIZYJNE (ŁÓDŹ-POI NOC) TEL. 734-91 (ŁÓDŹ-POI DNIE) TEL. 467-21 (przyjmowanie zgłoszeń całą dobę). 2697 k

DODATKOWO DO WYGRANIA w Krajowej Loterii Pieniężnej

TYLKO w styczniu

10 x po 10 000 zł

70 x po 50 000 zł

OGÓŁEM DO WYGRANIA 15 MILIONÓW ZŁOTYCH

DIENNIK POPULARNY nr 5 (9473) 7

LAUREACI PLEBISCYTU CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA POPULARNEGO”

Najlepsi sportowcy województwa łódzkiego w 1979 roku



Od lewej: w kolejności zajętych miejsc od 2 do 10 — HENRYK PIELESIAK (Gwardia), STANISŁAW BURZYŃSKI (Widzew), PAWEŁ KURCZEWSKI (Budowlani), MAREK DZIUBA (LKS), KRZYSZTOF SUJKA (Społem), LESZEK KOKOSZKA (LKS), ANTONI PAWLAK (WKS Orzeł-WAM), GRZEGORZ KOSMA (Anilana) i TERESA MARCINIAK (Włókniarz Aleksandrów) (ex aequo 8 miejsce), DARIUSZ BRODA (MKS „Trójka”).

Marek Makarski
— trenerem roku



Wybór Klubu Dziennikarzy Sportowych w Łodzi „Trenerem roku” Marka Makarskiego, prowadzącego pierwszoligowy zespół stakarzy Resursy okazał się słusznym. To dzięki w głównej mierze pracy tego 32-letniego szkoleniowca, po dziesięcioletniej przerwie możemy oglądać w Łodzi najlepsze stakarskie drużyny w kraju.

Sam również kiedyś grał w stakówkę. Rozpoczął od Unii Łódź, która później przekształciła się w klub sportowy „Anilana”. Zdobył mistrzostwo Polski juniorów następnie z wieloma znanymi zawodnikami jak chociażby złoty medalista i olimpijczyk i mistrzostw świata Zbigniew Zarzycki rywalizował w II lidze a później w stakarskiej ekstraklasie. Przeżył tak samo jak i jego koleżki z Anilany gorący spadek i być może w tym okresie narodziła się pasja, choć uodowodnienia, iż w Łodzi można dobrze grać w stakówkę i można do prowadzić drużyny na dobrym krajowym poziomie.

Do Resursy przyszedł w 1977 r. W czerwcu 1979 r. wywalczył awans do I ligi. W ogóle ubiegły rok był niezwykle udany. Zespół Szkoły Podstawowej nr 86 prowadzony przez Marka Makarskiego zdobył mistrzostwo Polski młodzików, a Resursa Puchar Polski. Przyszły wreszcie rozgrywki ekstraklasy. Łódzki zespół nie okazał się II tylko zwykłym dostarcycielem punktów. Z nowym zespołem włączył się do rywalizacji z najlepszymi. I to jest na pewno duża zasługa „Trenera roku”.

ZBIGNIEW BONIEK (RTS Widzew)

Kolejny udany piłkarski sezon. Podczas mistrzowskich spotkań Widzewa w Łodzi, kibice tej drużyny wywieszają ogromny transparent z napisem: King Boniek (Król Boniek). Nie ma w tym stwierdzeniu chyba zbytnej przesady. Należał do wyróżniających się zawodników zarówno w spotkaniach ligowych jak i reprezentacji. W walny sposób przyczynił się do zdobycia przez Widzew wicemistrzostwa Polski. W narodowej reprezentacji przebiegał niełatwe obywateli dywergencje zespołu. Zdobywca pierwszej bramki w eliminacyjnym meczu ME z Holandią. Ponadto udane występy na arenie międzynarodowej. Jako jeden z polskich zawodników brał udział w pokazowym meczu Argentyna — Reszta Świata. Wyróżniał się jako piłkarz spotkań Widzewa w Pucharze UEFA z francuskim zespołem Saint Etienne.

HENRYK PIELESIAK (KS Gwardia)

W roku ubiegłym udowodnił zarówno szkoleniowcom, jak i swoim przeciwnikom prymat w kategorii papierowej w Polsce. Na tubleciowych 80 mistrzostwach Polski, które

Sylwetki wyróżnionych

odbyły się w Łodzi wywalczył w efektywny sposób mistrzowski pas. Brał udział w wielu międzynarodowych turniejach. W silnie obsadzonym turnieju im. F. Stamma wywalczył pierwszą lokatę. Zaliczony do olimpijskiej kadry „A”. Marzył o jednym z medali na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie.

STANISŁAW BURZYŃSKI (RTS Widzew)

Czołowy zawodnik pierwszoligowej drużyny piłkarskiej tego klubu współwzrostem tytułu wicemistrza Polski. Kapitan klubowej jedynostki Widzewa i olimpijskiej reprezentacji polski Laureat „Złotych butów” katowickiego pisma sportowego „Sport”. Jeden z bohaterów polędynków Widzewa w pucharze UEFA z francuskim zespołem St. Etienne.

PAWEŁ KURCZEWSKI (KS Budowlani)

Dwukrotnie olimpijczyk. Na zakończenie swej zapasniczej kariery chce jeszcze raz spróbować swych

sił na olimpijskich matach w Moskwie. Jak do tej pory potwierdza swój prymat w kategorii 90 kg. Ubiegły sezon może zaliczyć również do udanych. Zdobył 5 lokatę na mistrzostwach świata w San Diego (USA).

MAREK DZIUBA (LKS)

Znalazł uznanie w oczach selekcjonera narodowej reprezentacji. Piłkarz LKS kapitan drużyny. W koszulce z „białym orłem” występuje na pozycji prawego obrońcy. Twardy nieustępliwy w walce, rywalizujący jednak zgodnie z zasadami fair — play.

ANTONI PAWLAK (WKS Orzeł — WAM)

Najtrudniej grający zawodnik w ligowych spotkaniach LKS. Ubiegłoroczny sezon K. Sujka zakończył wywalceniem trzeciego miejsca w Wyścigu Pokoju i zwyciężył w klasyfikacji o miasto naj-

lepszego „górala” majowej imprezy. Obecnie znajduje się w 18-osobowej kadry i jest jednym z pewnych kandydatów do kolarskiej drużyny olimpijskiej.

LESZEK KOKOSZKA (LKS)

Czołowy zawodnik LKS (średkowy i ataku) i reprezentacji Polski. Ma na swym koncie 74 występy w reprezentacji Polski. Uczestnik hokejowej reprezentacji Polski na poprzednie Igrzyska Olimpijskie w Innsbrucku. Po raz drugi w swej karierze wystąpi na olimpijskiej tafli lodowej w Lake Placid już za niespełna pięć tygodni.

GRZEGORZ KOSMA (KS Anilana)

Od wielu lat Antoni Pawlak pełnił rolę etatowo, rolę reprezentanta Polski we wszystkich międzynarodowych spotkaniach, a przede wszystkim w mistrzostwach świata i Europy. Ubiegłoroczny sezon zakończył zdobyciem piątego miejsca w Mistrzostwach Europy i szóstego miejsca w mistrzostwach świata. Kandydat — oczywiście na moskiewskie Igrzyska Olimpijskie.

zsem w dziesiątce najlepszych znalazł się Grzegorz Kosma. Groźny środkowy napastnik i rozgrywaacz zarówno w klubie jak i reprezentacji. Brał udział we wszystkich oficjalnych występach narodowej drużyny w ubiegłym roku. Zaliczony do grupy olimpijskiej „A”.

TERESA MARCINIAK (AKS Włókniarz)

W 1978 roku najlepsza w kraju w skoku w dal mistrzyni Polski w tej konkurencji. W ubiegłym lekkoatletyka Aleksandrowskiego Włókniarza zdobyła wicemistrzostwo Polski. Kandydatka do ekipy olimpijskiej Polski.

Jedyna przedstawicielka płci pięknej na honorowej liście wyróżnionych zawodników w dorocznym plebiscycie Czytelników „DP”.

DARIUSZ BRODA (MKS „Trójka”)

Aktualny mistrz i rekordzista Polski na 400 i 1500 metrów. Jeden z najlepszych zawodników w stylu wolnym w Polsce. W poprzednich sezonach najlepszy na liście w tej specjalności. Kandydat do bywalciej ekipy olimpijskiej na IO w Moskwie.

Do pierwszej dziesiątki najlepszych sportowców w 1979 r. kandydowali także: B. Wotuljewicz (LKS), J. Oskaldowicz (MKM Dąbrowa), G. Filipowski (Społem), M. Nowicki (Włókniarz) oraz W. Piłcki i L. Borkowski (oba Gwardia).

Bal Mistrzów Sportu

Z soboty na niedzielę sale w hotelu „Centrum” wypełniły rzeszę niecodziennych gości. Na tradycyjnym dorocznym Balu Mistrzów Sportu zebrał się zawodniczkami i zawodnicy oraz działacze i sympatycy sportu. Wśród gości na honorowym miejscu znalazła się grupa najlepszych sportowców wyróżniona przez naszych Czytelników — uczestników Plebiscytu „DP”.

Podniosłym momentem balu było ogłoszenie wyników 10 najlepszych zawodniczek i zawodników łódzkiego województwa miejskiego w ubiegłym roku Uroczystej dekoracji

wyróżnionych sportowców honorowymi szarfami WFS dokonali dyr. WKPiP — H. Grenda i prezes WFS — J. Mikolajczyk.

Redaktor naczelny „Dziennika Popularnego” — H. Walenda wręczył najlepszemu sportowcowi woj. łódzkiego w 1979 r. — Zbigniewowi Boniekowi efektywny puchar ufundowany przez naszą redakcję.

Serdyczne gratulacje złożyli wyróżnionym obecni na balu i sekretarz KS PZPR, przewodniczący RM Łodzi — E. Koperski w towarzyszyście prezydenta m. Łodzi — J. Niewiadomskiego wiceprzewodniczącego GKKFIS — B. Ryby preza

ZA KDS — E. Woźniak. Laureat plebiscytu „DP” uhonorowany został także okolicznościowymi upominkami ufundowanymi przez łódzki „Polsport”.

Gratulacje wyróżnionym sportowcom i sekretarz KS PZPR — B. Koperski, podkreślił m. in. wysiłek i zaangażowanie najlepszych sportowców woj. łódzkiego w osiągnięciu ubiegłorocznych sukcesów sportowych, życząc im udanych występów na olimpijskich arenach w Lake Placid i w Moskwie.

W imieniu wyróżnionych podziękowała zdobywca I miejsca w plebiscycie „DP” — Z. Boniek, podkreślając m. in. że znalezienie się na liście najlepszych zobowiązuje do jeszcze bardziej solidnej pracy nad podnoszeniem swoich sportowych umiejętności.

Tytuł najlepszego trenera minionego roku przypadał w udziale opiekunowi I-ligowej drużyny stakarzy Resursy — M. Makarskiemu. A potem uczestnicy sobotniego balu w szampańskim humorze bawili się do białego rana. (w)

Bez punktów w Olsztynie i Warszawie

Bez powiększenia swego konta punktowego zakończył pierwszą rundę mistrzowskich rozgrywek stakarskie łódzkiej Resursy.

Pierwszy mecz w Olsztynie był bez historii. Łódzianie nie mieli za wiele do powiedzenia w tej rywalizacji.

Zwycięstwo hokeistów LKS

Hokejowe spotkanie rozegrane w sobotę na lodowisku łódzkiego Pałacu Sportowego o mistrzostwo I ligi pomiędzy LKS i GKS Tychy zakończyło się zwycięstwem łódzian 6:3 (2:1, 3:0, 2:2).

Bramki dla LKS zdobyli: Kokoszka i Potz po 1 oraz Dziągiewski i Bartosiak, a dla GKS — Chrząstek 2 i Kula.

W pozostałych meczach padły wyniki: GKS Katowice — Podhale 6:3, Naprzód — Legia 7:1, Zagłębie — Baildon 10:4.

TABELA

1. Zagłębie	36:7	89-48
2. Podhale	29:7	98-48
3. Naprzód	33:15	76-60
4. LKS	31:17	83-64
5. Legia	17:21	68-84
6. Baildon	13:25	67-109
7. GKS Katowice	12:28	48-72
8. GKS Tychy	8:30	57-99

AZS odniósł łatwe zwycięstwo 3:0 (15:2, 15:8, 15:2). Zgodnie z naszymi przewidywaniami Resursa nawiązała bardziej wyrównaną walkę z warszawską Legią. Choć przegrała tę rywalizację 6:3 (10:15, 14:16, 11:15), to zebrała wiele pochlebnych recenzji.

Nie powiodło się natomiast stakarzom tomaszowskiemu Lechli, którzy musieli uznać również wyższość warszawskiej Legii 1:3 (15:8, 15:7, 15:11, 15:8) oraz AZS Olsztyn 6:3 (8:15, 4:15, 8:15). Zwłaszcza warszawskie spotkanie zaczęło się obiecująco dla tomaszowian, którzy wygrali pierwszy set, lecz później Legia uporządkowała grę i odniosła zastępcze zwycięstwo.

Ote wyniki pozostałych spotkań: Gwardia Wrocław — Beskid 3:0, Piomien Sosnowiec — Hutnik 3:2, Resovia — AZS Częstochowa 3:1, Gwardia — Hutnik 3:1 i Piomien — Beskid 2:0.

TABELA

1. AZS Olsztyn	8:1	26-9
2. Gwardia Wrocław	8:1	23-10
3. Legia	7:2	23-12
4. Resovia	6:3	21-16
5. Resursa	4:5	15-17
6. Piomien	4:5	15-18
7. Hutnik	3:6	17-19
8. Beskid	3:7	12-22
9. AZS	2:7	10-25
10. Lechia	1:8	8-24

Łódzianie obronili tytuł

W zakończonych w Gdańsku tego-rocznych mistrzostwach Polski w jeździe figurowej na lodzie dobrze spisali się reprezentanci Społem.

W tańcach para łódzka J. Wesolowska — A. Alberciak obroniła mistrzowski tytuł wyprzedzając A. Mierzejewską i M. Plutowskiego (Stocznowiec) i swoich klubowych kolegów D. Peię — T. Chmielewskiego.

W konkurencji solistów doskonale zaprezentowała się Urszula Mucha zdobywając wicemistrzostwo Polski (przegrała jedynie z H. Chwiałą).

Trzecie miejsce wywalczyła również zawodniczka Społem — Monika Kowalska (gratulujemy). Tytuł wicemistrzowski przypadł także lodzianom w konkurencji par sportowych. Duet Społem E. Cysz — J. Jankowski wyprzedziła jedynie para warszawskiego Marymontu — M. Jezak — L. Matuszewski.

W konkurencji solistów triumfował G. Głowania przed ubiegłorocznym mistrzem Polski — L. Jankowskim.

Pabianiczanki wygrały w Poznaniu

Pomyślnie zakończyły udział w poznańskim turnieju finału „B” ekstraklasy kobiet koszykarki pabianickiego Włókniarza.

Dobre skoki

Fijasa i Bobaka

Doskonale zaprezentował się w ostatnim konkursie w Bischofshofen polski skoczek narciarski E. Fijaś zajmując trzecie miejsce na liście klasyfikacyjnej. Wyrzucił go tylko dwóch reprezentantów NRD — M. Weber i H. Glass.

Turniej „Czterech Skocznik” wygrał Austriak Neuper wyprzedzając Glassa, Webera i Oswalda. W klasyfikacji pucharu świata Fijas zajmuje 15 pozycję. Bobak (w Bischofshofen był 13) — 37. Pawłuski — 49, Kowalski 84.

Fibak z Okkerem wicemistrzami świata w debiu

W finałowym meczu tenisowych mistrzostw świata w deblu, rozegranym wczoraj w londyńskiej Olympia Halle para polsko-holandzka W. Fibak — T. Okker przegrała po interesującym pojedynku finałowym z duetem amerykańsko-meksykańskim B. Gottfried — R. Ramirez 6:3, 4:6, 4:6, 6:4, 6:3.

W pierwszym meczu podopieczne trenera H. Langierowicza pokonały krakowskiego Hutnika 63:58 (29:34).

Najwięcej punktów dla Włókniarza uzyskały Kozera 17, była zawodniczka LKS Gburczyk 14 i Nowacka 12, a dla Hutnika: Doniec 16 oraz Jedrzejewska i Kucharska po 12. Również zwycięsko zakończyły pabianiczanki spotkanie z katowickim AZS zwyciężając 74:65 (40:32). Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyły: Nowacka i Kozera po 20 oraz Gburczyk 12, a dla AZS: Bremer 22 i Wojewódka 20.

Pozostałe wyniki: Olimpia — Stal Brzeg 74:67, AZS Poznań — AZS Katowice 83:75, Olimpia Poznań — Hutnik 68:61, AZS P. — Stal 85:80.

Komunikat „Totka”

DUŻY LOTEK
I LOSOWANIE:
5, 19, 20, 22, 23, 25
dod. 32
II LOSOWANIE:
3, 10, 27, 35, 38, 49
Końcówka banderoli
3891

Liga angielska

Birmingham	— Southampton	2:1
Bristol C.	— Derby	6:2
Bristol R.	— Aston V.	x
Burnley	— Stoke	1:0
Cardiff	— Arsenal	0:0
Leeds	— Nottingham	1:4
Notts C.	— Wolverhampton	1:3
Oldham	— Coventry	0:1
Queens P.	— Watford	1:2
Preston	— Ipswich	0:3
Swansea	— Crystal P.	2:3
West B.	— West H.	1:1
Wrexham	— Charlton	6:0

WZROSTAJĄCA

6 stycznia 1980 r. zostały wylosowane następujące liczby:

I LOSOWANIE: 8, 6, 7, 11, 30, 34;
II LOSOWANIE: 3, 4, 13, 14, 20, 25
Liczba dodatkowa do 5, 4 i 3
liczy 35
III LOSOWANIE: 4, 10, 12, 28, 33

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Społecznej Wydawnicy „Prasa-Książka-Ruch” Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Redakcja Kolegium Redakcyjne kod 99-103 Łódź Piotrkowska 98 Adres pocztowy: DP Łódź skrytka nr 69 Telefon: centrala 293-99 tacyr za wszystkich działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 zastępca redaktora naczelnego 310-38 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 304-75 Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 308-95, ekonomiczny 228-32 wolewódzki 223-05 dział listów i interwencji: 303-04 (reklamistów nie zamawiających redakcja nie zwraca), kulturalny 821-50 „Panorama” 807-28 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-30 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 809-58 868-78 Cena prenumeraty rocznie 312 zł półrocznie 156 zł kwartalnie 78 zł Prenumerata przysyłana oddział RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał i półroczną oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy instytucji i organizacji składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Nazwiska i adresy indywidualni włącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Ewentualne archiwalne „Dzienniki” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź Piotrkowska 98

4 DZIENNIK POPULARNY nr 5 (9473) Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Łódź, Armii Czerwonej 26